

Katolickie Stowarzyszenie Energetyków



NAZARET

Biuletyn Informacyjny

ROK XXIV

sierpień 2017

NR 41

ISSN 1233-0000



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy Energetycy i Elektrycy,

Udajemy się w kolejną XXXII pielgrzymkę Energetyków i Elektryków na Jasną Górę. Redagowany nasz Biuletyn Pielgrzymkowy ma ułatwić Nam uczestnikom pielgrzymki trudy pielgrzymowania i przybliżyć nasze wspólne współdziałanie w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”. Nasze tegoroczne pielgrzymowanie odbywa się w **setną rocznicę objawień w Fatimie, w trzechsetlecie koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i w 140. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie**. Przybliżyliśmy te ważne jubileuszowe wydarzenia. Zamieszczamy słowo naszego Krajowego Duszpasterza ks. Sławomira Zygi, jak i przesłanie do pielgrzymów bp. Pomocniczego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Krzysztofa Zadarko, który będzie przewodniczył naszej niedzielnej mszy świętej na szczycie Jasnej Góry.

Pielgrzymujemy pod hasłem „Idźcie i głosście”, hasło to związane z programem duszpasterskim na rok 2017 przypomina nam przesłania Matki Bożej: wezwania do nawrócenia, pokuty, modlitwy różańcowej, wprowadzenia nabożeństw pierwszosobotnich wynagradzających Jej Niepokalanemu Sercu, umacniania naszej wiary w życiu codziennym.

Przybliżamy i zachęcamy w artykule do udziału w Krucjacie Różańcowej za Ojczyznę o **„O nawrócenie Polski, by była wierna Bogu, Krzyżowi i Ewangelii i by wypełniła Jasnogórskie Śluby Narodu”**. Szersze informacje na stronie internetowej: <http://krucjatarozancowa-zaojczyzne.pl/>.

Nawiązaliśmy współpracę z Instytutem Myśli Schumana . Zgłębiaamy biografię i działania Sługi Bożego Roberta Schumana, współtwórcy idei Wspólnoty Europy.

Zamieszczamy „Deklarację Schumana 2017” wskazującą fundamenty budowy Wspólnoty Narodów Europy w oparciu o tradycje chrześcijańskie i nie tylko.

Utrzymujemy również współpracę z Krwiodawcami , których patronem jest również św. Maksymilian, uczestniczymy w organizowanych Maksymilianaliach z okazji 35 rocznicy kanonizacji naszego patrona, w tym roku 23 września w Niepokalanowie, szczegółowy program zamieszczony w Biuletynie, serdecznie zapraszamy na te uroczystości.

Apelujemy, aby w ramach składania darów, dary przeznaczyć na odbudowę zniszczonej przez pożar Katedry w Gorzowie Wlkp., poniżej nr konta:

**Konto Diecezji
Zielonogórsko-Gorzowskiej:**

81 1020 1954 0000 7602 0101 3754

z dopiskiem „Katedra - od energetyków”

Z okazji naszego Święta „Dnia Energetyka” i święta naszego patrona Św. Maksymiliana, życzymy Panom Prezesom, Członkom Zarządów, Rad Nadzorczych, wszystkim pracownikom, zatrudnionym w firmach Polskiej Energetyki oraz ich rodzinom, emerytom, aby Jasnogórska Pani Przenajświętsza Matka Boża, umacniała w nas dojrzałą wiarę i obdarzała nas wszelkimi Łaskami Bożymi.

Mamy nadzieję, że Jasna Góra Zwycięstwa będzie miejscem radosnego przeżywania naszego pielgrzymowania do tronu Pani Jasnogórskiej.

Zespół Redakcyjny Biuletynu

Słowo Duszpasterza Krajowego

Wyciąganie cierni z serca, które się kocha

Niewątpliwie obecny rok 2017 jest przeżywany w Kościele w sposób szczególny pod znakiem 100-lecia tajemnicy objawień Matki Bożej w Fatimie. W tę maryjną duchowość obecnego roku wpisuje się również 300-lecie koronacji obrazu Matki Bożej z Jasnej Góry, do której jako energetycy i elektrycy pielgrzymujemy w sierpniową sobotę i niedzielę po święcie naszego patrona, św. Maksymiliana Marii Kolbego. Nie



sposób więc nie odnieść się przynajmniej w kilku słowach do tego bogactwa objawień z Fatimy, pomimo upływu już całego wieku.

„Ludziłby się ten, kto sądziłby, że proocza misja Fatimy została zakończona” mówił Benedykt XVI odwiedzając Fatimę 13 maja 2010 r. Św. Jan Paweł II jeszcze silniej zwracał uwagę na aktualność fatimskiego orędzia, gdy wołał w 1982 r.: „Wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jest otwarte ku coraz nowym pokoleniom. Ku coraz nowym znakom czasu. Trzeba do niego wciąż powracać. Podejmować je wciąż na nowo”. Przypomnijmy, zatem chociaż niektóre wymiary tego orędzia.

Podczas zawierzenia Polski Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny przez Episkopat Polski na Krzeptówkach, 6 czerwca br., biskup portugalskiej Coimbry, Virgílio do Nascimento Antunes, wypowiedział znamienne słowa orientujące nas na powagę fatimskich objawień: „Fatima, to nie jakaś sielanka czy ukwiecona łąka, na której modlą się dzieci, a do nich uśmiecha się Matka Boża”. Wezwanie Fatimy to pokuta, nawrócenie i modlitwa, a te sprawy – zwłaszcza dwie pierwsze – nie przychodzą nikomu łatwo. Zresztą modlitwą nasze życia też nie jest przesyczone. O wszystkie te trzy rzeczy trzeba powalczyć, a świat nas do tego raczej nie zachęca, jeśli wręcz nie odciąga kusząc propozycjami zdążania do „raju” na ziemi zamiast odkładania skarbów w niebie.

Na bogactwo przesłania fatimskiego orędzia spróbujmy popatrzeć przez słowo **zadośćuczynienie**. Podczas jednego z objawień Dzieci Fatimskie otrzymują takie przesłanie: „Z wszystkiego, co tylko możecie, zróbcie ofiarę, jako **zadośćuczynienie** za grzechy, którymi On [Jezus] jest obrażany, i dla uproszenia nawrócenia grzeszników”.

Zadośćuczynienie jest dla nas generalnie problemem, bo żeby komuś zadość czynić to trzeba się przyznać, a przynajmniej poczuć do winy. Łatwiej nam przychodzi, nawet jeśli już uznamy, że postąpiliśmy źle, racjonalizacja tego złego postępowania poprzez „wmawianie” sobie licznych okoliczności usprawiedliwiających. W rezultacie już nie mówimy o złym postępowaniu, ale raczej niefortunnym, niewłaściwym, nierozważnym lub po prostu o zbiegu niesprzyjających okoliczności. No cóż, jeśli nie ma przyznania się do grzechu to nie ma i nawrócenia, a to przecież jedno z trzech fundamentalnych wezwań z Fatimy. W rezultacie i zadośćuczynienie nie istnieje, bo za co tu czynić zadość – za niefortunny zbieg okoliczności?

Założmy jednak, że jako osoby żywej wiary, uznajemy błędne i grzeszne postępowanie, jakie zdarza się w naszym życiu. Wtedy rozumiemy, że zadośćuczynienie jest zasadne i trzeba próbować naprawić wyrządzone zło lub – jeśli to nie jest możliwe, bo skutki, zwłaszcza materialne, grzechów mogą być w ziemskim porządku nieodwracalne – spróbować „zrównoważyć” to dobrem. Wchodzimy więc w wymiar pokuty za własne grzechy i skutki złego postępowania uczynionego: „myślą, mową, uczynkiem lub zaniedbaniem” (można jak widać zgrzeszyć nic nie robiąc). Pokuta zaś jest kolejnym kluczowym przesłaniem fatimskiego orędzia.

Wielokrotnie jednak słyszałem pytanie: „Dlaczego zadość czynić za grzechy innych, dlaczego mam zadośćuczynić za grzechy innych ludzi? Za moje własne jestem w stanie zrozumieć, ale za innych? Niech inni sami zadość czynią za swoje grzechy”. A przecież w orędziu z Fatimy mówi się o zadośćuczynieniu za grzechy, którymi Jezus jest obrażany i którymi jest ranione Niepokalane Serce Maryi! Czy to nie zbyt duże wymaganie? I to jeszcze wszystko dla nawrócenia grzeszników.

Otóż zadośćuczynienie za zło popełnione przez innych jest najprawdziwszym egza-

minem weryfikującym miłość i chyba nie ma celniejszego sposobu na weryfikację prawdziwości tej relacji. Zasada jest bardzo prosta. Jeśli kogoś kochasz, darzysz przyjaźnią, szanujesz, uznajesz za autorytet, to jesteś wrażliwy i współprzeżywasz z tą osobą zło jej wyrządzone przez innych. Co więcej, choć nie ponosisz żadnej winy starasz się w jakiś sposób zadośćuczynić ranie w sercu bliskiej osoby, pomimo, że nie ty ją zadałeś. Zatem jeśli naprawdę Jezus jest drogi twojemu sercu, a Maryja jest Ci za duchową matkę, to naturalna jest chęć wyciągnięcia jak najwięcej cierni raniących Jej Niepokalane Serce, tak jakbyś to próbował czynić wobec bliskich ci osób.

„Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca” słyszą Dzieci Fatimskie 13 lipca 1917 r. To właśnie przez nabożeństwo 5 pierwszych sobót miesiąca możemy wynagrodzić, zadość czynić, czyli spróbować „wyciągnąć” jakiś cierni wbity przez grzech w Serce Najświętszej Maryi Panny. Stanać z naszym poranionym małym sercem obok Serca Niepokalanej i zwracać się bezinteresownie, z miłości ku Sercu Jezusa, bez oczekiwania na konkretne łaski dla siebie, lecz z troską o to, aby Bóg nie został opuszczony przez ludzi.

Stan łaski uświęcającej (a więc po niedawno odbytej spowiedzi), przyjęcie komunii św. w pierwszą sobotę miesiąca, rozważenie tego samego dnia części różańca oraz 15 min rozmyślenia nad jedną z różańcowych tajemnic. W tym jest i nawrócenie (bo jest spowiedź), i modlitwa (jest różaniec), i zadośćuczynienie (bo czynimy to na prośbę Maryi, aby niejako „ulżyć” Jej Sercu). To zestrojenie własnego serca z sercem Niepokalanej. Grzechy to ciernie, które ranią Matkę Bożą, bo ranią Jezusa. Orędzie fatimskie to wezwanie, aby przejąć się tym złem i zobaczyć nie tylko cierpienie ludzi, ale również zobaczyć odrzucanego przez ludzi Boga.

SŁOWO BISKUPA KRZYSZTOFA ZADARKI



**Drodzy w Chrystusie Panu,
Drodzy Elektrycy, Elektronicy,
Energetycy
i wszyscy zgromadzeni na modlitwie.**

U podstaw teorii elektryczności jest myśl filozofów greckiej starożytności, m.in.: Demokryta, Epikura i Talesa z Miletu. Zastanawiając się nad naturą wszechrzeczy dochodzili do przekonania, że istnieją tajemnicze, elementarne cząstki (atomy) świata, które wzajemnie na siebie oddziałują. Wszyscy oni zasłynęli z takiej ciekawości świata, że oprócz badania materii, jej budowy i funkcjonowania, ciągle poszukiwali i proponowali swoim współczesnym spojrzenie na duchowe przyczyny zjawisk. To była fascynująca przygoda przejścia od materialnego opisu świata do duchowej głębi. Tales z Miletu zastanawiał się nawet



nad tym, czy magnes ma duszę. Doświadczenie materialne nieodparcie mówiło im jednak, że jest świat ducha. Kładli w ten sposób podstawy pod rozumienie nauk empirycznych ale i wyznaczali standardy etyki, praw człowieka, sposobu kontemplacji, myślenia o Bogu, o cierpieniu, dobru i sprawiedliwości.

Dziś nie potrzebujemy szukać jak oni ostatecznych przyczyn materii ani rozstrzygać, czy jest jeden bóg, a może jest ich więcej. Fascynuje nas raczej ciągle trwająca możliwość docierania do kolejnych, nowych wizji, nowych geometrii, matematyk, fizyk, nauk wcześniej nieznanych. Mnogość dziedzin i perspektywa nowych odkryć w naukach sprawiają, że człowiekowi się wydaje, że życie powinno stać się łatwiejsze, że uniknie się przytłaczającego skomplikowania sytuacji a pytania o sens dobra, zła, cierpienia, przyjemności wreszcie znajdą wystarczającą, odpowiadającą wszystkim odpowiedź.

Świat elektryki to nie jeszcze jeden sektor ludzi wiedzących o czymś, czego nie widać, a się objawia (prąd nieubłagane daje o sobie znać, czasem wręcz w sposób ostateczny - śmiertelny). Ten świat jest pełny ludzi, którzy w zdecydowanej większości „czują” prąd, to zdecydowanie więcej, niż niezbędny w tej dziedzinie wzór, algorytm i schemat.

Warto pamiętać, że termin „elektron” w języku starożytnych Greków to bursztyn czyli coś, co świeci i błyszczy.

Pielgrzymka na Jasną Górę to wędrówka do cudownego miejsca, gdzie jasność oblicza Matki Bożej bierze się nie z materialnej właściwości góry w Częstochowie, lecz płynie z blasku chwały Boga, tak wyraźnie tam widocznego. To ciągle, od wieków, doświadczana moc łaski Boga, który z nieznanym nam powodów przez Maryję, Niepokalaną Matkę Jego Syna - Jezusa Chrystusa, nieustannie chce spotykać się ze swoimi dziećmi. Chce nas słuchać, wzywa do nawrócenia, podpowiada, jak w dzisiejszych czasach żyć mądrze, święcie, po chrześcijańsku.

Od ponad 630 lat cieszy się Jej cudowny wizerunek niezwykłą czcią wiernych, nie tylko z Polski. W tym roku obchodzimy 300. lecie jego koronacji papieskimi koronami.

Przybądźmy w corocznej pielgrzymce do Jej niezwykłego miejsca, przynieśmy ze sobą sprawy środowiska energetyków, elektryków, elektroników, naszych firm, stowarzyszeń, rodzin i bardzo osobiste, aby na modlitwie, dziękczynieniu i we wspólnocie sióstr i braci przyjąć do serca wyjątkowe „światło i blask” łaski Bożej. Wydarzenia w naszej Ojczyźnie, nowe wyzwania, niepokoje o przyszłość, niestety również i podziały, nienawiści, nieuczciwości i wzajemne oskarżenia, kompromitują nas jako Polaków i chrześcijan. Prawa rynku, wymagania konkurencji, restrukturyzacji, modernizacji, wołanie ludzi o sprawiedliwość

społeczną, pamięć o prawdziwej historii Polski, budowanie wspólnej przyszłości Europy - to tylko niektóre sprawy wołające o mądrość Bożą, bo ludzka zawodzi. Matka Boża Królowa Polski wie, jak nas przybliżyć do Jej Syna - Jezusa Chrystusa, jak nas pojednać ze sobą, aby nasza praca, osobiste fascynacje, poświęcenie, służba i życie osobiste zostały uszlachetnione, nie zostały zmarnowane.

Pielgrzymka elektryków, elektroników i energetyków wyrosła z tradycji duszpasterstw środowiskowych w Polsce. Ponad 30 lat temu elektrycy w trudnych czasach dla Polski postanowili swoje kompetencje zawodowe z prądem połączyć z poszukiwaniem, jak starożytni - tego co duchowe, co jest bardziej pierwotne zanim pojawi się ruch, światło, ciepło lub usłyszymy radio i obejrzymy film w naszych domach i firmach.

Włączmy się w pielgrzymi szlak dołączając do wielkich Polaków, którzy tam często przybywali: św. Jana Pawła II, sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, św. Maksymiliana Marii Kolbego - patrona społeczności elektryków i niezliczona liczba innych. Za Adamem Mickiewiczem zawołajmy w tej wspólnocie Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy, aby nas przeniosła odnowionych, wzmocnionych łaską Boga i głoszących świadectwo wiary naszym ojcom. Ofiarujmy Bogu naszą wrażliwość ludzi znających przyrodę i technikę, jak mało kto, aby to służyło innym, głodnym duchowego ciepła, mocy świadectwa miłości, blasku Boga w człowieku, stworzonym na Jego podobieństwo. To jest możliwe i bardzo dziś potrzebne.

Do zobaczenia na Jasnej Górze. Z Bogiem.

† Krzysztof Zadarko

Pani Fatimska, bądź pozdrowiona

Pan Bóg w Trójcy Przenajświętszej jest nieskończenie doskonały, godzin najwyższej czci i uwielbienia. Jest nieskończenie szczęśliwy i nikogo do swego szczęścia nie potrzebuje. W swej nieskończonej miłości, dobroci i miłosierdziu pragnie i nas uczynić szczęśliwymi, mimo naszej niewdzięczności. Przed stu laty przychodziła w Fatimie Matka Boża, aby wezwać ludzi do modlitwy, nawrócenia i pokuty, aby w ten sposób uchronić ich od Bożych kar, na które zasłużyli, a przede wszystkim od kary wiecznego potępienia.

W roku poprzedzającym objawienia Matki Bożej trzykrotnie ukazał się dzieciom anioł. Pierwszy raz ukazał się, gdy dzieci pasły owieczki. Powiedział: „Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju, módlcie się ze mną”. Uklęknął i pochylił głowę aż do ziemi, dzieci uczyniły to samo i powtarzały słowa wypowiedane przez niego:

- Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie, Ciebie kocham! Przepraszam Cię za tych, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Tobie nie ufają i którzy Cię nie kochają.

Powtórzył anioł tę modlitwę trzy razy, potem wstał i powiedział: „Tak macie się modlić. Serca Jezusa i Maryi słuchają uważnie waszych prośb” - i zniknął. Opisując później to zdarzenie, siostra Łucja pisała: „Te słowa wyryły się w naszej pamięci tak, że nie zapomnieliśmy ich nigdy. Odtąd padaliśmy często na ziemię i modliliśmy się słowami anioła aż do znużenia”.

Drugi raz ukazał się anioł, gdy dzieci bawiły się na podwórku przy studni. Przemówił do nich tak: „Co robicie? Módlcie się. Módlcie się wiele. Serca Jezusa i Maryi mają wobec was plany miłosierdzia. Zanoście stale do Najwyższego modlitwy i ofiary... Ze wszystkiego, co robicie, czyńcie ofiarę na zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i błaganie o nawrócenie grzeszników. Ściągniecie w ten sposób pokój na waszą ojczyznę. Ja jestem jej Aniołem Stróżem, Aniołem Portugalii. Przed

wszystkim przyjmujcie i znoście cierpliwie te cierpienia, które Pan Bóg dopuszcza.”

Po raz trzeci ukazał się anioł, gdy dzieci pasły owce. Odmówiły różaniec i modlitwę której nauczył ich anioł. Opisuje siostra Lucja: „Nie wiem ile razy powtórzyliśmy tę modlitwę, gdy zobaczyliśmy nad nami jakiś nadzwyczajny blask. Wyprostowaliśmy się, żeby popatrzeć co się dzieje i zobaczyliśmy anioła trzymającego w lewej ręce kielich, nad którym unosiła się święta Hostia. Spływały z niej do kielicha krople Krwi. Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, zaś anioł uklęknął przy nas i zaczął nam powtórzyć trzy razy:

- Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, oddaję Ci cześć najgłębszą, ofiarując najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecne na wszystkich ołtarzach świata jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradstwo i obojętność, jakimi jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Serca Najsw., przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi proszę o łaskę nawrócenia dla biednych grzeszników.

Pisze dalej s. Łucja: „Następnie anioł podniósł się z kłęczek i wziął do swych rąk kielich i Hostię. Hostię świętą dał mnie, a Krew z kielicha rozdzielił między Hiacyntę i Franciszka, mówiąc równocześnie: Przyjmijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okropnie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga. I ponownie uklęknąwszy powtórzył z nami znów trzy razy tę sarną modlitwę: Trójco Przenajświętsza... i znikł”.

Bardzo głębokie w swej treści są objawienia anioła. Uważano, że były one wstępem do objawień Matki Bożej. Niektórzy jednak teologowie uważają je za najbardziej istotne w fatimskich objawieniach i, że nawet objawienia Matki Bożej są ich dopełnieniem i uzupełnieniem. Dlaczego? - bo dotyczą one uwielbienia nieskończonego

Bożego Majestatu, tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i Przenajświętszej Eucharystii, co stanowi centrum chrześcijaństwa. Oczywiście anioł przyszedł jako wysłannik Pana Boga. My też często odmawiamy modlitwy anioła.

W Przenajświętszej Eucharystii Pan Bóg cudem swej wszechmocy czyni nam obecne na żywo to, co się dokonało na Kalwarii. Gdybyśmy mogli zobaczyć co dzieje się na ołtarzu, nie byłibyśmy w stanie tego przeżyć z podziwu, z zachwytu, z miłości, a może i z przerażenia. Uczestnicząc we Mszy św. mamy włączać się całym sercem w te Boże tajemnice. Przebywając w tabernakulum Pan Jezus ofiaruje się za nas i wstawia się za nami u Ojca Niebieskiego. Odwiedzajmy więc często Pana Jezusa. Przenajświętsza Hostia, to nie jest martwy przedmiot, lecz żywa Osoba, Wszechmogący Bóg, nasz Stwórca, godzien najwyższej czci i uwielbienia. Syn Boży jest w jedności z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym.

Matka Boża ukazywała się dzieciom w trzynastym dniu każdego miesiąca od maja do października (za wyjątkiem sierpnia, bo dzieci były aresztowane). Zastanawiała się siostra Łucja, dlaczego Matka Boża obrała trzynasty dzień poszczególnych miesięcy i uważała, że na cześć Trójcy Przenajświętszej: Jeden Bóg w trzech Osobach.

Prosiła Matka Boża o codzienne odmawianie różańca. Zapytała też dzieci: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośba o nawrócenie grzeszników?” - „Tak, chcemy” - odpowiedziała Łucja. „Będziecie więc musieli dużo cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą”. Gdy Łucja prosiła, aby ich Pani zabrała do nieba, odpowiedziała, że Hiacyntę i Franciszka wnet zabierze. „Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”. Ukazała też dzieciom swoje Serce, otoczone cierniami. Powiedziała też: „Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: O jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i na za-

dośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”. Po tych słowach ukazała dzieciom piekło w postaci morza ognia, w którym byli zanurzeni szatani i dusze ludzi potępionych. Mówiła potem: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Aby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”, „Módlcie się, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, gdyż wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nich ofiarował i modlił”. „Niech ludzie już więcej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony”.

Zapowiedziała też Matka Boża, że jeśli ludzie się nie nawrócą, wybuchnie okrutna wojna, będzie się rozszerzać po świecie bezbożna propaganda. Kościół będzie prześladowany, ojciec święty wiele wycierpi. Pamiętajmy, że Pan Bóg nie musi nas karać wprost. Wystarczy, że nieco odsunie od nas swą łaskę, a my pozjadamy się z nienawiści. Prosiła też Matka Boża o poświęcenie Rosji i świata Jej Niepokalanemu Sercu, o codzienne odmawianie różańca i o Komunię świętą wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca. Poświęcenia Rosji i świata dokonał dopiero Jan Paweł II w dniu 25 marca 1984 roku.

Oto niektóre szczegóły z fatimskiego orędzia. Trzeba zapoznać się z wszystkimi fatimskimi wydarzeniami i całym orędziem oraz całym sercem przyjąć to orędzie w swe życie. Całkowicie zawierzyć się Matce Bożej i oddać się Jej, a wzorem niech nam będzie Św. Jan Paweł II ze swoim hasłem „CAŁY TWÓJ”. Trzeba nawracać się, pokutować za grzechy, pracować nad sobą, wynagradzać Panu Bogu, Matce Bożej za grzechy własne i innych ludzi, modlić się i ofiarować swe cierpienia za nawrócenie grzeszników, dawać dobry przykład chrześcijańskiego życia, a także dobrym słowem i zachętą szerzyć Boże Królestwo, według hasła obecnego roku duszpasterskiego: «IDŹCIE I GŁOŚCIE».

Matka Boża prosiła o odprawienie pięciu pierwszych sobót miesiąca jako wynagrodzenie za pięć szczególnych zniewag, za jakie cierpi Jej Niepokalane Serce:

- Bluźnierstwa przeciw Jej Niepokalanemu Poczęciu.
- Bluźnierstwa przeciw Jej Bożemu Macierzyństwu.
- Bluźnierstwa przeciw Jej Dziewictwu.
- Szerzenie obojętności, a nawet nienawiści, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, wobec Matki Bożej.
- Znieważanie wizerunków Matki Bożej, Jej obrazów i figur.

Jak odprawiamy pierwsze soboty? Należy przystąpić do spowiedzi świętej, wystarczy w poprzedzających dniach. W pierwszą sobotę przyjąć Komunię świętą z wyraźną intencją

wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Odmówić cząstkę różańca (pięć tajemnic). Przez 15 minut rozważać treść tajemnic różańcowych, jednej lub więcej.

Zazwyczaj trudno jest skłonić wiernych do licznego odprawiania pierwszych sobót miesiąca. Może to być skutek szczególnej działalności szatana, który śmiertelnie nienawidzi Matki Bożej i chce potępienia jak największej liczby ludzi. My jednak zawsze słuchajmy Matki Bożej, nie szatana i módlmy się, aby Matka Boża zdeptała jego łeb również w naszych sercach.

ks. Michał Moskwa

KONFERENCJA ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

3

Księga protokółowa kółka M.I.[Grodno i Niepokalanów 1927-1941] 74-79 i 80-81 – rkps AN.

**Osobna placówka wydawnicza –
to dzieło Opatrzności Bożej,
zbudowane na fundamencie ubóstwa,
posłuszeństwa i pokory**

Zaczynamy nowy okres w dziejach wydawnictwa. Niepokalana czuwała nad nami cały czas od początku założenia aż do chwili obecnej i czuwa ciągle nad rozwojem wydawnictwa. W miarę rozwoju „Rycerza” ubóstwo jednak towarzyszyło wciąż i na fundamencie tegoż wzrosło dzieło Niepokalanej budząc podziw w społeczeństwie. I dziwić się jest czemu, gdyż to, co obecnie oglądamy, urzeczywistniło się wbrew wszelkim wątpliwościom. Myśl utworzenia osobnej placówki wydawniczej była szczytem marzeń wydawnictwa; lecz na myśl o tym mimo woli wrywały się słowa – to przecież niemożliwe i przechodzące ludzkie siły – a jednak, jak widzimy, tak się stało. Obecnie za przyczyną Niepokalanej mamy osobną placówkę wydawniczą, mamy dach nad głową i rozpoczęliśmy nowicjat; za to niech będzie cześć Niepokalanej.

Jak na fundamencie ubóstwa powstał i rozszerzał się „Rycerz”, tak posłuszeństwo towarzyszyło mu wciąż nieodstępnie. W Krakowie ujrzał

„Rycerz” po raz pierwszy światło dzienne w trudnych chwilach finansowych. Z braku lokalu mała komórka zastępowała administrację i wysyłalnię. Brak ten coraz bardziej dawał się we znaki, wobec tego poczęto radzić, gdzie by można było umieścić nowo powstające pismo. Według mniemania konwentu krakowskiego „Rycerz” miał być przejściowym pomysłem, który prędzej czy później zwinie swą rozpoczętą działalność. Wskazywano na konwent grodzieński, gdzie miejsca było dość na umieszczenie wydawnictwa. – Tak, miejsca dosyć, mówiono, lecz jak w tym zapadłym końcu Polski szukać powodzenia dla nowo powstającej propagandy, tymczasem tu w Krakowie można liczyć na jakie takie powodzenie. I odradzano wszelkimi sposobami zamiaru przeniesienia się do Grodna. Aż tu nadeszła chwila, w której posłuszeństwo miało odegrać rolę decydującą. Bowiem ówczesny prowincjał o. Alojzy Karwacki polecił przenieść się do Grodna i sprawa została rozstrzygnięta; rozkaz ten wywołał, jak



widzimy, następstwa w postaci obecnego rozwoju „Rycerza”. W Grodnie czekały wielkie trudności; wszystkiego było brak, lecz za przyczyną Niepokalanej co niezbędnie powoli napływać zaczęło, aż powstało wydawnictwo w całym tego słowa znaczeniu.

Gdy obejrzymy się wstecz to zrozumiemy jasno czuwającą ciągle Opatrzność Bożą nad nami. Bez woli Bożej człowiek niczego spełnić nie może, cokolwiek by zaś uczynił, wszystko staje się nedorzeczną głupotą świadczącą o marności istoty ludzkiej. Cnota pokory odgrywa wielką rolę w życiu człowieka, a bez tejże każdy się staje martwym narzędziem miłości własnej. Pokora coraz bardziej podnosi się ku wyżynom, które mu Bóg wyznaczył w odwiecznych swych wyrokach. Pokorą zwyciężamy wszelkie pokusy, jakie wysuwają się codziennie przy najmniejszej czynności;

gdy powodzenie sprzyja na każdym kroku, wyłania się często mimo woli myśl pyszna, pełna miłości własnej i spragniona pochwał; wtedy, jeśli jesteśmy na tyle wyćwiczeni w pokorze, pokonamy te drożne myśli; jeśli zaś pokora jest nam obca, łatwo ulegamy pokusom pogrążając się coraz bardziej w otchłań upadków i za przyczyną tychże zbaczamy coraz bardziej z właściwego toru. Pokora jest ideałem i poza jej granicami wszystko staje się martwe w obliczu Boga. Wszelkie uczynki, chociażby przynosiły nieocenione korzyści rodzajowi ludzkiemu, jeśli miały pobudki miłości własnej, tym samym w obliczu Boga stają się stracone i żadnej zasługi z nich nie będzie. Ludzie o wysokim poziomie duchowym uważają cnotę pokory za ideał największy i tak np. kard. Mercier, gdy poszukiwał zakonnika [...], by go osadzić na pewnym

probostwie, nie żądał wysokiego wykształcenia – tylko pokory, która według jego zdania jest największą cnotą.

Bez Matki Bożej nic zdziałać nie potrafimy, a jeżeli co czynimy, to jedynie jako narzędzie w rękę Niepokalanej. Niepokalana bez nas zbawi cały świat, a jeżeli używa nas do nawrócenia kogoś, to tym samym okazuje dowód swej łaski dla nas. Jeszcze wiele racji przytoczył O. Protektor na temat pokory i nicości naszej, a na zakończenie dodał: Dla Niepokalanej poświęcić mamy całe nasze życie i dołożyć wszelkich starań, aby cześć Niepokalanej wzrosła. [...]

*Niepokalanów, 8 XII 1927,
Święto
Niepokalanego Poczęcia NMP,
na zebraniu koła MI braci.
Notował br. Seweryn Dągys*

RATOWANIE ZABYTKÓW KOŚCIOŁA NA WSCHODZIE

Kościół w byłym Związku Radzieckim doświadczył zniszczenia tak duchowego jak i materialnego. Pierwszym z etapów niszczenia wszystkiego co związane z wiarą była likwidacja miejsc kultu religijnego. Samo zamknięcie miejsc modlitwy spowodowało zniszczenie czy przebudowę (adaptację na inne cele) nie tylko budowli ale również całego wyposażenia. Bezpowrotnie zniszczono wiele cennych dzieł sztuki. Wiele przedmiotów znanych z literatury czy zachowanych, starych inwentarzy do dziś uznane są za zaginione.

Umowa zawarta w 1945 roku między PKWN a władza-



mi republik sowieckich (litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej) dopuszczały wywiezienie pewnej ilości dóbr kultury. Jak

pokazał czas – umowy pozostały pustymi słowami. Byli repatrianci mimo wszystko (to znaczy mimo grożącego nie-

bezpieczeństwa) ratowali to co było możliwe. Często trzeba było podejmować decyzję co zabrać a co zostawić.

Taką decyzję, wyjeżdżając w 1946 roku, musiał podjąć ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak, metropolita lwowski. Akcja wywożenia rzeczy do Polski trwała już od roku 1945. Do każdego transportu dołączano coś cennego. Dla przykładu w październiku 1945 roku, podczas ewakuacji ze Lwowa Seminarium Duchownego, mimo braku miej-



ówczesny metropolita lwowski, dzisiejszy św. arcybiskup Józef Bilczewski, dla szat grobowych

z a m ó w i ł w Krakowie szafeczki w których miały być eksponowane wspomniane szaty.

Po roku 1991 bezskutecznie poszuki-

Mieczysława Mokrzyckiego otrzymał polecenie zorganizowania w parafii Halicz – sanktuarium bł. Jakuba Strzemię. I od tego miejsca zacznę pisać w pierwszej osobie.

Potrzeba było przygotować relikwiarz. Przypomniałem sobie, że w jednym z kościołów filialnych na terenie archidiecezji lwowskiej stoją dwa drewniane sarkofagi. Poprosiłem miejscowego proboszcza o przekazanie tych sarkofagów na rzecz tworzonego sanktuarium. Wiedzieliśmy, że coś jest w tych



sca dołączono skrzynie z archiwum kurialnym.

Arcybiskup Eugeniusz Baziak zabrał z sobą dwa najcenniejsze skarby lwowskiej katedry – obraz Matki Bożej Łaskawej, przed którym swoje śluby składał król Jan Kazimierz oraz srebrny relikwiarz w formie trumny z relikwiami bł. Jakuba Strzemię.

W lwowskiej katedrze pozostało wiele cennych rzeczy. Między innymi był to relikwiarz z szatami grobowymi bł. Jakuba Strzemię. Od roku 1909 szaty grobowe (czyli relikwie pośrednie) zostały oddzielone od relikwii bezpośrednich (czyli kości). Kości zostały złożone w wykonanej w 1909 roku trumnie – relikwiarzu. Według źródeł pisanych,

wano szafeczek z szatami grobowymi. Ciągłe miano nadzieję na odnalezienie cennych pamiątek po bł. Jakubie. Niestety, poszukiwania przez ponad 20 lat okazały się bezskuteczne. Wiele osób pogodziło się z faktem, że szaty zaginęły bezpowrotnie.

10 sierpnia 2016 roku szaty w cudowny sposób zostały odnalezione. Piszący te słowa od ks. arcybiskupa





sarkofagach ale nie wiedzieliśmy co.

W pierwszym sarkofagu znaleźliśmy kości oraz zieloną palmę symbol męczeństwa. Zachowały się jedynie na palmie dwie litery ST. Z czasem okazało się że odnalezione kości to relikwie św. Faustyna, męczennika rzymskiego, przekazane z Rzymu dla archidiecezji lwowskiej w XIX wieku.

W drugim sarkofagu znajdował się worek w którym były jakieś tkaniny. Po wyjęciu pierwszej, okazało się że jest to ornat, następnie mitra, rękawiczki biskupie, stula, fragmenty tkanin. W sarkofagu były również dwie opisane po łacinie, niewielkie paczuszki. W jednym znajdowały się resztki pastorału biskupiego, w drugim krzyżyki z paliusza biskupiego. Nikt w nas nie wiedział co to jest, choć wszyscy zadawaliśmy sobie pytanie – czy to bł. Jakuba. Wychodząc z kościoła powiedziałem: „Jakubie jeśli to

toczyły się szybko. Przyjechali konserwatorzy aby zabezpieczyć odnalezione rzeczy.

Obecnie szaty czekają na fachową renowację. Prace te mają zostać przeprowadzone w Polsce. Obecnie trwa zbieranie dokumentacji w celu uzyskania potrzebnych pozwoleń ze strony władz ukraińskich.

W maju b. r. do miejsca przechowywania szat zaprosiłem nowo mianowanego biskupa pomocniczego dla archidiecezji lwowskiej – o. Edwarda Kawę, franciszkanina. Po obejrzeniu znalezionych rzeczy biskup nominat opowiedział wydarzenie sprzed roku. Do kościoła św. Antoniego we Lwowie zgłosiła się parafianka, która opowiedziała swój sen: „Śnił się mi arcybiskup Jakub. Powiedział mi: Idź do franciszkanów i powiedz, że znajdzie się skrzynia a w niej worek z moimi rzeczami, powiedz, żeby tego nie wyrzucali.” Oglądając odnalezione rzeczy biskup no-

Ty to daj znać.” O 23.00 nie miałem już wątpliwości – w bibliotece cyfrowej odnalazłem książkę Władysława Abrahama z roku 1908. Tam znalazłem fotografię odnalezionych rzeczy. Dalej sprawy po-

minat przypomniał sobie wspomnianą kobietę i jej sen.

Korzystając z okazji możliwości opublikowania krótkiej historii szat bł. Jakuba dziękiję Katolickiemu Stowarzyszeniu Energetyków „Nazaret” za wsparcie prac zabezpieczających relikwie. Otrzymana ofiara została wykorzystana do opłat związanych z formalnościami prawnymi, dotyczącymi przewiezienia szat do Polski.

Renowacji szat podejmą się polscy specjaliści. Nam natomiast pozostają odrestaurować dwa sarkofagi. Do jednego z nich powrócą kości św. Faustyna. Drugi sarkofag będzie nadal służył bł. Jakubowi.

Sanktuarium w Haliczu powstanie. Nie będzie ono jednak tylko poświęcone bł. Jakubowi. Oficjalna nazwa sanktuarium będzie brzmiała: Sanktuarium bł. Jakuba Strzemię oraz świętych i błogosławionych metropolii halickiej i lwowskiej.

Został zamówiony specjalny relikwiarz (w formie feretronu) w którym będą relikwie wszystkich świętych i błogosławionych, którzy przeszli przez archidiecezję lwowską (liczba ich wynosi 57 osób – relikwii będzie około 40, z tego względu, że 22 błogosławionych zginęło w obozach koncentracyjnych).

Parafia w Haliczu liczy kilkanaście osób – wszelkie więc sprawy związane z renowacją i organizacją nowego sanktuarium pozostaje w kwestii duszpasterza. A jednym z zadań duszpasterza jest znalezienie ludzi dobrej woli, którzy swoim wsparciem przyczynią się do odrodzenia Kościoła za wschodnią granicą.

Ks. Jacek Waligóra

SANKTUARIUM ŚW. JANA PAWŁA II W 20-STĄ ROCZNICĘ POBYTU OJCA ŚWIĘTEGO W KROŚNIE

Opatrzność sprawiła, że wraz z rodziną mieszkam na terenie parafii św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli niemalże od początku jej powstania. To w tej parafii były chrzczone nasze dzieci, a później przyjmowały kolejne sakramenty. To tutaj uczęszczamy na msze święte, przeżywamy z całą wspólnotą parafialną święta i wszelkie inne uroczystości, w miarę możliwości włączaliśmy się w budowę świątyni, jak i plebanii. A w czasie poprzedzającym wizytę Papieża Jana Pawła II w naszej parafii 10 czerwca 1997 roku szczególnie zaangażowaliśmy się z mężem w pomoc przy organizacji tego dziejowego wydarzenia. Wspominam to dlatego, że codziennie całym sercem dziękuję Bogu za to błogosławione miejsce na Ziemi, gdzie przyszło nam żyć.

A historia naszej parafii zaczęła się od pasterki w noc wigilijną 1982 roku. Wtedy to ks. bp Tadeusz Błazkiewicz, sufragan przemyski, odprawił pierwszą Mszę św. i dokonał poświęcenia budynku gospodarczego odkupionego wraz z posesją od pani Elżbiety Setlak przez ówczesnego ordynariusza Archidiecezji Przemyskiej, ks. bpa Ignacego Tokarczuka. 29 czerwca 1984 roku miała miejsce pierwsza Msza św. odpustowa celebrowana przez księdza dziekana Jerzego Moskała, podczas której został odczytany Dekret ks. bpa Ignacego Tokarczuka o ustanowieniu parafii p.w. św. Piotra Apostoła. Proboszczem oficjalnie został mianowany ks. Jan Kutyna.

Dzięki ofiarności i współpracy wielu ludzi dobrej woli po kilkunastu latach została sfinalizowana budowa dużej, pięknej świątyni, którą poświęcił 10 czerwca 1997 roku, jako jedyną w Archidiecezji Przemyskiej, Papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski. Wyjątkowa i niezapomniana była to wizyta Jana Pawła II na Podkarpaciu, w Krośnie, a



szczególnie w naszej parafii. Ten czerwcowy, cudowny, słoneczny dzień ofiarowany nam przez Opatrzność był wyjątkowy również z tego względu, że podczas Mszy św. odprawionej na krośnieńskim lotnisku Jego Świątobliwość Jan Paweł II wyniósł na ołtarze kościoła katolickiego błogosławionego Jana z Dukli, który został mianowany drugim patronem naszej świątyni. Czas przygotowywania pielgrzymki i jej przebieg przez wielu ludzi zaangażowanych w jej przygotowanie do tej pory jest określany „Świątym Cza-

sem”, bo wtedy miał miejsce prawdziwy „Cud Braterstwa”, o którym niestety już większość z nas zapomniała...

Parafia pieczętuje pamięć o tym niezwykłym wydarzeniu, jakim była pielgrzymka Jana Pawła II do Krosna. Corocznie 10 czerwca odprawiana jest Msza św. pod „krzyżem papieskim” lub w świątyni, celebrowana

przeważnie przez ks. abpa Józefa Michalika z udziałem wielu duchownych i licznie zgromadzonych wiernych z Krosna i okolicy. Odbywają się koncerty szczególnie z udziałem młodych, sympozja naukowe, wieczornice poetyckie, powstało przy kościele skromne muzeum. Zrodził się kult św. Jana Pawła II szczególnie intensywny od dnia Jego kanonizacji, tj. 27 kwietnia 2014 roku.

Do naszej świątyni przybywają pielgrzymi z całej Polski i nie tylko. Wierni składają



swoje podziękowania i prośby do Boga Wszechmogącego za wstawiennictwem naszego Świętego Papieża, rozważają Jego nauczanie, żyją Jego duchowością. Z tych świadectw powstała „Księga Łask” św. Jana Pawła II głównie składanych w czasie cotygodniowych wtorkowych nabożeństw odprawianych do św. Jana Pawła II. Ten żywy kult i woła Ludu Bożego poświadczona zebrałymi podpisami wiernych oraz staraniem obecnego proboszcza ks. prałata Jana Bielca, przyczyniły się do ustanowienia naszej świątyni z dniem 13 grudnia 2015 roku Sanktuarium Świętego Jana Pawła II przez ks. abpa Józefa Michalika „ku dobru duchowemu i pożytkowi wiernych”.

Możemy się cieszyć wieloma śladami pozostałymi po pielgrzymce Jana Pawła II do Krośna. Na terenie naszej parafii w dzielnicy Suchodół Szkoła Podstawowa otrzymała w 1997 roku imię św. Jana Pawła II. Również od maja 1997 roku Wojewódzki

Szpital Podkarpacki w Krośnie i jedna z ulic nosi to zaszczytne imię Wielkiego, Świętego Polaka. Zapewne niewiele osób wie, że stal z konstrukcji ołtarza została wykorzystana do budowy budynków oczyszczalni ścieków i fundamentów - ściągów łuków konstrukcji stalowej nowo powstającej Hali Sportowej. Winda, która służyła Ojcu Świętemu na ołtarzu podczas Mszy św. na lotnisku, została zamontowana w budynku Urzędu Miasta przy ul. Staszica, gdzie działa po dziś dzień. Schody z ołtarza papieskiego nadal służą jako konstrukcja zjeżdżalni do basenu otwartego przy ul. Bursaki. A przede wszystkim o pobycie Ojca Świętego w naszym mieście przypomina nam krzyż z ołtarza papieskiego ustawiony w pięknym miejscu na placu przy ul. Bieszczadzkiej nieopodal Dyrekcji Lasów Państwowych. Krzyż ten wysoki na 37,5 m. i ważący 9 ton, stylizowany na szyb naftowy, został wykonany przez „Naftomet” w Krośnie. Od czerwca 1999 roku obok

krzyża stoi piękny pomnik Ojca Świętego zaprojektowany przez Siostrę Służebniczkę ze Starej Wsi Augustynę Marek. Głowę Papieża wyrzeźbił artysta Władysław Dudek. Pomnik odlano w pracowni Stefana Kowalówki w Węgrzcach k. Krakowa.

Myślę, że warto wiedzieć o tych pamiątkach po tej wyjątkowej wizycie Głowy Kościoła w naszym mieście. Należy również pamiętać, że w przygotowanie pielgrzymki włączyło się wiele firm nie tylko finansowo, ale również fizycznie, wykonując konieczne prace. Byli wśród nich ludzie różnych zawodów, jak leśnicy, policjanci, służby porządkowe, elektrycy i wielu innych.

Trudno jest słowami opisać wdzięczność, jaką szczególnie my, Polacy, winniśmy mieć wobec Tego, który wypełnił prośbę błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza „Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego papieża”.

Zbliża się czerwiec i 20-sta rocznica pobytu Ojca Świętego na Ziemi Krośnieńskiej. W imieniu ks. proboszcza, wszystkich kapłanów i całej wspólnoty parafialnej skupionej przy Sanktuarium Świętego Jana Pawła II w Krośnie, zapraszamy serdecznie czytelników Biuletynu Informacyjnego NAZARET wydawanego przez Katolickie Stowarzyszenie Energetyków do wzięcia udziału w obchodach tej wyjątkowej rocznicy. Ze szczegółowymi informacjami o przebiegu uroczystości będzie się można zapoznać na stronie: <http://piotrjana.pl/ZAPRASZAMY!>

Opracowała Maria Wilusz

GRUZJA NIEZNANA I KOCHANA



Ktoś może powiedzieć, że misje w jednym z najstarszych chrześcijańskich krajów świata to jakaś przesada. Ale wiadomo, że jakościowo chrześcijaństwo w historycznym spojrzeniu ma swoje linie załamań. A już na pewno kiedy ta historia wiary Jezusowej jest jedną z najstarszych w świecie. Takim przykładem jest piękny zakaukaski kraj – Gruzja. Do tego kraju ostatnimi czasy ciągnie bardzo wielu Polaków. Piękno gór i gościnność ludzi na pewno jest magnesem przyciągającym turystów. Co ciekawe, to nie tylko turyści. Do Gruzji przyjeżdża coraz więcej wolontariuszy, którzy chcą pomagać biedniejszym od siebie. Potrzeba pomocy jest bardzo duża. A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że ta pomoc - okazywana na miejscu - jest bardzo dobrze wykorzystywana i wykorzystywana, bo dzięki misjonarzom trafia prosto do tych, którzy naprawdę jej potrzebują.

Polscy misjonarze w Gruzji są od dawna. Obecny skład duchowieństwa w Gruzji w połowie składa się z naszych rodaków. Pracują oni nie tylko w duszpasterstwie, ale pomagają także charytatywnie organizując wszelkiego rodzaju pomoc. Mała wspólnota kamilianów pracujących w Gruzji od 20 laty składa się z dwóch Gruzinów i dwóch Polaków. To pewien fenomen dwu-

dziestoletniego świadectwa, które owocuje powołaniami. Kamilianie pracują w ośrodku dla niepełnosprawnych, którzy sami stworzyli 20 lat temu. Przez te wszystkie lata ich działalność sukcesywnie się rozrastała. Do dzisiaj ośrodek w Tbilisi jest największym w kraju. Zajmuje się organizacją warsztatów dziennego pobytu dla osób niepełnosprawnych. Codziennie jest tam przywożonych ponad 50 osób. Poza tym przy ośrodku powstały dwie drużyny, które obecnie doglądają w domach grupę (ponad 50 osób) obłożnie chorych. To swoiste domowe hospicjum jest bardzo potrzebne. Lecz niestety, jest ono zaledwie małą kroplą w morzu potrzeb. Trudno sobie wyobrazić, ale wielu ludzi samotnie żyjących nie ma znikąd pomocy przy wykonywaniu najprostszych życiowych czynności jak jeźdzenie czy toaleta. Trudno jest opisywać tak delikatne sprawy wiążące się z losem tych ludzi..





Jednak, żeby zobrazować sytuację, powiem tylko, że nie da się jej porównać do żadnej sytuacji w Polsce. Na szczęście są otwierane kolejne ośrodki i kolejni ludzie znajdują w nich swoją jedyną pomoc.

Kiedy z grupą znajomych odwiedzaliśmy parafie na wioskach, gdzie pracują polscy misjonarze, zostaliśmy zaproszeni do domu jednej z parafianek. Babcia około 80 lat mieszkająca z dwoma wnukami. Matka tych dzieci musiała wyjechać do Turcji do pracy, żeby pomóc swojej starej matce i swoim dzieciom. Mąż dawno opuścił żonę i dzieci. Cała trójka mieszkała w warunkach, o których my w Polsce dawno zapomnieliśmy: klepisko, rozstępy na deskach, które były jedyną ścianą w domu. Wiatr hulał po całym domostwie. Wspomniane deski tworzące ścianę domu były dostawione do starożytnego kamiennego muru, który z kolei podstawiony był ze wszystkich stron, żeby nie runął. Poza tym błoto łączące poszczególne kamienie w ścianie wykruszało się. Moja znajoma wyszła z tego domu ze łzami w oczach. W tej parafii księża prowadzą letnie duszpasterstwo na tzw. Ka-

czowkach. To wioski sezonowe w górach, gdzie przeważnie ludzie gonią bydło na wypas. Spędzają tam kilka miesięcy od maja do października, kiedy zimno każe im wracać do wiosek w dolinie. Nie mają prądu ani bieżącej wody. A domy to zbitki z desek czasami obite folią, żeby mocny górski wiatr nie dawał się we znaki. Codzienne życie Gruzynów to niezwykła historia ludzi, którzy potrafią z odwagą znosić swoje życie w takiej sytuacji. Miłe jest to, że towarzyszą im polscy kapłani i dzielą z nimi tę biedę.

W Gruzji Polska i Polacy zaznaczają się w sposób mocny i wyrazisty. W tym zakaukaskim kraju jest jedna z najstarszych Polonii na świecie. Jak szacuje Proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Tbilisi, w Gruzji jest około tysiąca osób mówiących w języku polskim. Ta sytuacja ma swój początek w historycznych zdarzeniach. Po powstaniu styczniowym bardzo dużo Polaków zostało wywiezionych na tzw. Ciepłą Syberię czyli Kaukaz. Mimo, że od tych wywózek upłynęło sporo lat, to do dzisiaj wiele osób nadal mówi po polsku i nosi w sercu tęsknotę za krajem przodków. Polacy - kiedy przyjechali do Gruzji - wybudowali kościół w Tbi-

lisi. Ten budynek był oazą polskości i dumą naszych rodaków. Co ciekawe podczas silnej komuny w kraju rodzinnym Stalina, w tym kościele Msza święta była zawsze odprawiana. To napawa dumą, że nasi rodacy potrafili być tak odważni siłą swojej wiary wyniesionej z rodzinnych domów. Wiara była dla nich także siłą pozwalającą zachować polskość. Jak widać, tej odwadze nie dał rady nawet Związek Radziecki ze swoją wrogą postawą wobec wszystkiego co religijne. Podczas jednego z pobytów w Gruzji rozmawiałem z Panem Mikołajem Kozłowskim. Człowiek ten urodził się w Gruzji i z wielkim rozrzewieniem wspominał swoje trzy wizyty w Polsce. Ze łzami w oku mówił o tęsknocie i pragnieniu, że chciałby pomieszkać w kraju przodków, bo tam są jego korzenie.

Ostatnio w Polsce powstała Fundacja Pro Spe, której celem jest wspieranie wielu dzieł charytatywnych prowadzonych przez polskich misjonarzy na Zakaukaziu. To wsparcie nie dotyczy tylko i wyłącznie pomocy pieniężnej, chociaż wiadomo, że jest to ważne, aby skutecznie pomóc potrzebującym Gruzynom. Fundacja zbiera także używany sprzęt inwalidzki, który po przetransportowaniu do Gruzji poprzez księży trafia do najbardziej pokrzywdzonych przez los. Poza tym do Fundacji Pro Spe zgłasza się coraz więcej młodych wolontariuszy, którzy chcą jechać i służyć swoją pomocą. Na pewno taka inicjatywa jest przydatna podczas letnich kolonii dla dzieci organizowanych przy jednym z małych kościółków w Kachetii oraz w przedszkolu w wiosce Kizabawra. Trzeba przyznać,

że Fundacja Pro Spe w kwestii działania wolontariatu zdaje egzamin! A co najważniejsze korzystają na tym obydwie strony. Wielką korzyść z pracy wolontariuszy mają dzieci z biednych rodzin w Gruzji. Ale ubogacają się także sami wolontariusze, bo pobyt w Gruzji i bezinteresownie okazywana pomoc są dla nich niewątpliwą szkołą życia. Styczność z biednymi dziećmi zawsze pozostawia w ich sercu niezatarty ślad, a wolontariat jest wartościową nauką służby.

Kolejną inicjatywą wolontariacką jest praca murarzy, którzy po raz kolejny zbierając siły w swoim zawodzie remontują mury starych kościołów czy zapleczy duszpasterskich, które później mogą służyć dla dzieci i młodzieży, a nawet dla osób niepełnosprawnych jak w Arali, Suchumi czy Tbilisi. Ponad to Fundacja stara się zaangażować także wolontariuszy z Gruzji. Ich inicjatywą jest gotowanie w zimie zupy dla bezdomnych w Tbilisi i rozdawanie jej na dworcu kolejowym. Fundacja

zapewnia pomoc pieniężną, a reszta należy do tamtejszej młodzieży. Jest to o tyle warte podkreślenia, że Gruzini pracują dla Gruzinów. Ciekawą sprawą jest prowadzenie świetlicy dla dzieci z wioski uchodźców. Tej inicjatywie przyświeca ideał oderwania dzieci od mentalności uchodźcy. One nie są niczemu winne, że po wojnie w Osetii Południowej w 2008 roku Gruzini całymi rodzinami musieli uciekać i opuszczać swoje domy. Do dzisiaj nie mogą tam wrócić, a mieszkają w małych domkach wybudowanych z pomocy po wojnie. Żeby kiedyś w dorosłym życiu te dzieci mogły mieć odwagę i zaradność, dzisiaj trzeba im to dać, trzeba ich tego nauczyć. Ich los jest o tyle nie do pozazdroszczenia, że ci ludzie są uchodźcami we własnym kraju. A co najgorsze z Szaszvebi, wioski gdzie ta pomoc jest prowadzona, widać ich rodzinne domy w Osetii Południowej. Lecz niestety, nikt nie może tam wrócić, bo granica jest pilnowana przez rosyjskich żołnierzy.

To może pewna wiedza w pigułce jak wygląda zaangażowanie Polaków na Zakaukaziu i w czym pomaga Fundacja Pro Spe (www.prospe.org). Ważne jest to, że Gruzinów i Polaków łączy duża więź emocjonalna. Te dwa narody bardzo się lubią. Stąd pewnie wiele osób tak chętnie odwiedza Gruzję, rozkochując się w tych górach i niezatrutym powietrzu oraz oryginalnej kulturze i smacznej kuchni. Na pewno na koniec wypada zaprosić do Gruzji. Zerkając tylko w internetową mapę albo zdjęcia każdy doceni to piękno. Zapraszamy także do współpracy w Fundacji Pro Spe, która chce pomóc bratniemu narodowi tworząc jedną wielką misyjną rodzinę zaangażowaną na rzecz tych, którzy bardzo tego potrzebują i oczekują.

Ks. Maciej Gierula

Założyciel Fundacji Pro Spe
(www.prospe.org)

Obecnie pracuje dla Administracji Apostolskiej dla katolików na Kaukazie.

PODZIĘKOWANIE

**WŁADYSŁAW TUREK
PREZES KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA
ENERGETYKÓW NAZARET**



Na ręce Pana Władysława Turka Prezesa Stowarzyszenia Katolickiego Energetyków „Nazaret” chciałbym w imieniu Fundacji Pro Spe oraz wszystkich polskich misjonarzy w Gruzji podziękować za dar Monstrancji, jaki otrzymaliśmy do jednej z parafii w Gruzji. Tamtejszy Kościół jest bardzo mały bo to wspólnota około 20 kapłanów. Wiadomość o takim darze rozniosła się bardzo szybko. Wasz dar zostanie przekazany biskupowi Giuseppe Pasotto, który jest Administratorem Apostolskim dla katolików obrządku łacińskiego na Kaukazie. Prosił On także, żeby w Jego imieniu przekazać serdeczne podziękowania dla całego Stowarzyszenia „Nazaret” za dar Monstrancji.

Kościół w Gruzji jest nie wielką wspólnotą i bardzo ubogą, utrzymuje się jedynie z darów jakie dostaje od ludzi dobrej woli. Tym bardziej Wasz gest dobroci wpisuje się w dobroczynność pozwalającą funkcjonować tamtejszemu Kościołowi. Dziękujemy także za zaufanie naszej Fun-

dacji Pro Spe, która powstała z zamiarem wspierania wszelkich działań ewangelizacyjnych, charytatywnych i pomocowych organizowanych przez misjonarzy w Gruzji. Jeszcze raz składamy serdeczne Bóg zapłać za waszą wrażliwość i dobroć. Na koniec chciałbym serdecznie zaprosić do Gruzji.

Ks. Maciej Gierula
Fundacja Pro Spe



KRUCJATA RÓŻAŃCOWA ZA OJCZYZNĘ

Krucjata różańcowa za Ojczyznę to codzienna modlitwa, co najmniej jedną dziesiątką różańca, z intencją: „Z Maryją, Królową Polski módlmy się o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu”. Deklarację takiej modlitwy przysłało 125 823 osób. I Ty możesz dołączyć do nas

Nasz wielki wieszcz narodowy Jan Kochanowski w Pieśni VII „O cnocie” napisał: „A jeśli droga, komu otwarta do nieba. Tym, co służą Ojczyźnie.” Czyż





Fot. Piotr Grabowski

nie piękne zdanie ukazujące i podkreślające wagę służby Ojczyźnie. Droga otwarta do Nieba, czyli wielka zasługa w oczach Bożych, tym, którzy poświęcają swój czas, swoje życie dla dobra Ojczyzny.

Obserwując rzeczywistość Polską - coraz bardziej przeraża zwłaszcza ludzi wiary kierunek w którym zmierza nasza Ojczyzna. Gdzie ta prawdziwa z serca nie oczekująca zapłaty służba Ojczyźnie, gdzie troska, aby jej przyszłość była świetlna. Jaka może być przyszłość, gdy zanika służba a pojawia się karierowiczostwo i troska o jak największe profity z pełnionej funkcji. Przeraża to zdanie, ale czyż nie takie odczucie jest przeciętnego obywatela. Czy można coś zmienić jeśli nie nastąpi zmiana wartościowania i myślenia narodu.

Wydaje się jedyna nadzieja na zmianę naszego kraju to gorliwa modlitwa w intencji naszej Ojczyzny. Nie ma większej wspomóżycielki naszej Ojczyzny jak Matka Boża nasza Królowa. Dlatego z pewnością z natchnienia Bożego powstało w naszym kraju dzieło nazwane „Krucjata Różańcowa za Ojczyznę”.

Postaram się w kilku zdaniach przybliżyć to dzieło.

Czymże jest krucjata? To złożenie ślubów, by ruszać i ratować to co święte. Kiedyś krzyżowcy wyruszyli wielką zbrojną armią, by bronić Ziemi Świętej. Dzisiaj widzimy, że największym orężem jest modlitwa i to modlitwa przez wstawiennictwo Matki Bożej, która nieodłącznie jest blisko w historii naszego narodu. Nasza Ojczyzna potrzebuje takiej modlitwy, aby Polska zmieniła się duchowo, ale również w wymiarze społecznym, gospodarczym i politycznym. Przy czym nie chodzi bynajmniej o zmianę partii rzą-

dzającej, ale o zmianę podejścia do spraw Ojczyzny – jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Chce się za kardynałem Prymasem Augustem Hlondem powiedzieć: Nie pragniemy tej lub owej partii, chcemy Polski wyzwolonej od podziałów, chcemy Polski, która by była Rzeczypospolitą wszystkich, naszą, nie jednego klanu. Na sztandarach Orzeł (z koroną i krzyżem), w sercach Krzyż, w myślach Ewangelia.”

Każdy kto z całego serca kocha ojczyznę ziemską, niejako uzdalnia się do miłowania Ojczyzny Niebieskiej do której przecież wszyscy zdążamy. Jakże piękne słowa umiłowania Polski dał Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, który powiedział: „Ojczyznę kocham bardziej niż własne serce”. To jest miara poświęcenia dla dobra wspólnego.

Czyż można coś trwałego zbudować bez Bożej pomocy? Wiedział to bardzo dobrze po wojnie w 1945 r. kardynał August Hlond mówiąc: „Jeżeli pójdziemy po linii planów Bożych i do niej dostosujemy swe życie, wkroczymy w świetny okres dziejów pol-



Fot. Piotr Grabowski



skich, jeżeli porzucimy drogę opatrności i odstępimy od Boga, pójdziemy ku nowym katastrofom.” Mocne słowa dające do myślenia zwłaszcza gdy patrzymy na historię czasu stalinowskiego, komunistycznego ale i współczesnego można by powiedzieć dzisiejszego.

Gdzie dzisiaj prawdziwa solidność narodu? Gdzie dzisiaj gorliwość religijna i autentyczna wiara? Gdzie dzisiaj jasny kręgosłup moralny? Gdzie dzisiaj poszukiwanie prawdy? Święty Jan Paweł II w 1983 roku na Jasnej Górze powiedział: „Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha – naród rośnie, kiedy duch jego coraz bardziej się oczyszcza; tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć”. Znowuż chciałoby się rzec prorocze słowa Prymasa Hłonda: „jedyna broń, której Polska używając odniesie zwycięstwo – jest różaniec. On tylko uratuje Polskę od tych strasznych chwil, jakimi może narody będą karane za swą niewierność względem Boga.” a sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński potwierdził, że: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy

(...) Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i Różańcem.”

Krótko o powstaniu Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę.

W czerwcu 2011 roku w Niepokalanowie powstała myśl grupy wiernych powołania Krucjaty. Dzieło zyskało przychylność biskupów Episkopatu Polski, który podczas konferencji w Częstochowie 26 sierpnia przekazał dalszą troskę o rozwój tej Krucjaty O.O. Paulinom w Częstochowie. Jej członkowie zobowiązują się do odmówienia dziesiątka różańca

zańca w intencji: „Z Maryją Królową módlmy się o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu”. Można do już odmawianego przynajmniej jednego dziesiątka dziennie różańca dołączyć intencję Krucjaty.

Do tej pory deklarację przystąpienia do Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę podpisało ok. 126 000 osób, wśród nich m.in. bp Stanisław Stefanek, abp Andrzej Dzięga, bp Ignacy Dec. Kolejno stają się członkami członkowie wspólnot parafialnych, parafie, osoby indywidualne. Dodatkowo członków Krucjaty zachęca się do zamawiania Mszy Świętych w intencji Ojczyzny – „O nawrócenie Polski, by była wierna Bogu, Krzyżowi i Ewangelii i by wypełniła Jasnogórskie Śluby Narodu”. Zachęca do podejmowania wyrzeczeń i postów w intencji Ojczyzny oraz do szerokiego promowania Krucjaty w swoim środowisku.

W jaki sposób zapisać się do Krucjaty?

Pierwszą formą jest zapisanie się indywidualnie na stronie internetowej Krucjaty <http://>



krucjatarozancowazaojczyzne. pl/. Drugą formą jest akcja w danej parafii przeprowadzona pod przewodnictwem kapłana. Składamy deklaracje przynależności i wpisujemy się do Pamiątkowej Księgi.

Ogólnie z historii dotychczasowych krucjat modlitewnych

Krucjaty modlitewne ich rozwój i rezultaty. Ludzie wiary powinni oprócz faktów dostrzegać również palec Boży i wstawiennictwo Matki Bożej, gdy tak mocno jest ono widoczne. Trudno jest oczekiwać podejmowania tych tematów, nawet rozważania ich w środkach masowego przekazu z góry wrogo nastawionych do planu Bożego.

1. Krucjata Różańcowa – która poprzedziła zwycięstwo w październiku 1571 r. pod Lepanto w bitwie morskiej co spowodowało zwycięstwo wojsk chrześcijańskich i ocalenie przed inwazją islamu.
2. Krucjata Modlitewna, której poprzedziła zwycięstwo pod Chocimiem (1621r.) tym razem wojsk Rzeczypospolitej ratującej kraj przed 400 tysięczną armią turecką sułtana Osmana II.
3. Krucjata Modlitewna, która poprzedziła wielki „Cud nad Wisłą” jaki dokonał się podczas wojny polski-bolszewickiej w 1920 r. Zwycięstwo było powstrzymaniem ideologii komunistycznej, która zapewne wówczas rozlałaby się na całą Europę w tym nasz kraj.
4. Krucjata Różańcowa to cud jaki dokonał się w Austrii,



która po II wojnie światowej znalazła się w sferze wpływów rosyjskich. W 1955 roku delegacja austriacka nagle i nieoczekiwanie powróciła z Moskwy z dokumentem gwarantującym wolność Austrii. Wojska rosyjskie opuściły ten kraj. Po raz pierwszy w Krucjacie pojawia się misteryjne 10% narodu, który bierze udział w Krucjacie.

5. Krucjata Różańcowa w Brazylii to cud pierwszej połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to garstka kobiet zorganizowała wielki ruch protestu społecznego, aby modlitwą na różańcu zmienić kraj i przeciwstawić się rewolucji komunistycznej w tym kraju.
6. Krucjata Różańcowa w Portugalii zapoczątkowana przez kobiety w 1974 r., która doprowadziła do tak oczekiwanych zmian w kraju.
7. Krucjata Różańcowa w Filipinach, podczas której w 1986 roku 2 miliony ludzi – całe rodziny z małymi dziećmi ruszyło z różańcem na rękę jako wyraz sprzeciwu panującej dyktaturze na spotkanie z czołgami. Czoł-

gi zostały powstrzymane, nastąpiły tak bardzo oczekiwane przez naród zmiany.

8. Krucjata Różańcowa zainicjowana w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej przez ojca Patryka Pytona pod hasłem „Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje”. Poprzez rekolekcje o różańcu jak również kampanię listową zaangażowało się w to dzieło rzesze czcicieli Matki Bożej.
9. Krucjata Różańcowa na Węgrzech, która proroczo została zapowiedziana przez prymasa Węgier Józsefa Mindszenty, który po II wojnie światowej wypowiedział prorocze słowa, że jeśli co najmniej 10% Węgrów będzie codziennie modliło się na Różańcu i intencji Ojczyzny, wówczas nie trzeba będzie martwić się o przyszłość kraju. Dopiero od 2006 r. rozpoczęto Krucjatę i po 4 latach uzbierano 10% czyli dwa miliony. Odnowa moralna i duchowa jest widoczna już teraz i ma charakter rozwojowy.
10. Krucjata Różańcowa w Polsce została zainicjowa-



wana 15 czerwca 2011 roku w Niepokalanowie (nazwana początkowo X Krucjata), zyskała poparcie Episkopatu Polski i na konferencji 25 sierpnia biskupi diecezjalni przekazali duchową opiekę nad tym dziełem sprawują Ojcowie Paulini z Jasnej Góry. Z nadzieją patrzymy na rozwój dzieła Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę.

Pragnę jeszcze raz zachęcić do wstępowania w szeregi Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę i przytoczyć wezwanie prymasa Augusta Hlonda tak aktualne na dziś: „Polacy! Macie Boga w sercach? Macie krew w żyłach? Macie dosyć niewoli i cierpienia? Podnieście się! Do powstania! Musi to być ruch nie krwawy, lecz pobożny, olbrzymi, nie destruktywny, lecz namiętny, twórczy. Potrzebny jest najwyższy wysiłek! Trzeba napiąć wszystkie energie i najidealniejsze namiętności! Musimy urządzić ostatnie powstanie, powstanie przeciw sobie, przeciw naszym błędom, swym grzechom”.

Krucjata w mojej diecezji

Do krucjaty przystąpiłem praktycznie od początku ,jej powstania. Każdego 11 listopada od 2012 r. jeździłem i nadal będę to czynił, do Warszawy na mszę św. za Ojczyznę do kościoła pw. Św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży. Po uroczystej mszy uczestniczyłem w marszu pokutnym otaczającym sejm RP, na modlitwie różańcowej o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii. Efekty tej naszej wspólnej modlitwy ,można było zauważyć po ostatnich wyborach parlamentarnych w naszym kraju. Tu w tym miejscu chciałbym podziękować – wielkie BÓG ZAPŁAĆ -inicjatorowi marszów pokutnych krucjaty różańcowej Panu Marcinowi Dybowskiemu, dr. Senatorskiemu oraz kapłanom ks. Małkowskiemu i o.Gardzie. Dzięki pomocy Pana Marcina Dybowskiego oraz wielkiemu zaangażowaniu i determinacji Pana Andrzeja Woroszyły z RKW (Ruch Kontroli Wybo-

ród) msza święta za Ojczyznę i pierwszy marsz pokutny w Siedlcach odbył się 27.11.2016 r. Pan Andrzej Woroszyło zgłosił się do naszego pasterza diecezji JE bp.Kazimierza Gurdy o akceptację tej idei, J.E.bp. Kazimierz Gurda zaakceptował i wyznaczył kapłana odpowiedzialnego za krucjatę różańcową za Ojczyznę ks. kan.Jana Spólnego proboszcza parafi Gończyce pow. garwoliński.Jakaż wielka radość była kiedy dowiedzieliśmy się, że naszym przewodnikiem duchowym jest ks.kan. Jan Spólny, wielki kapłan zaangażowany w krucjatę różańcową od początku jej powstania. Program mszy św. za Ojczyznę i marszów pokutnych jest opracowany na cały 2017 r. wg planu Msza Św. w intencji Ojczyznę o godz.13.00 w siedleckiej katedrze a po mszy marsz pokutny ulicami Siedlec - zakończenie przy figurze Św. Jana Pawła II w centrum miasta ok.16.00 w każdą ostatnią niedzielę miesiąca 2017r.

Kończąc zachęcam koleżanki i kolegów energetyków do włączania się tam gdzie istnieją i tworzenia krucjat różańcowych za Ojczyznę w swoich diecezjach dedykując słowa pieśni ks.kan.Stefana Ceberka „Z różańcem w ręku u boku Maryi, zapraszam Chrystusa w mój dom. Do Polski mojej co niema już siły- wznosi ku Niebu wychudłą dłoń, Powierzam ludzi ich myśli zmieszane serca ściśnięte przez ból,Bo są jeszcze dusze Tobie oddane, jeszcze nie zwietrzała sól....

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Andrzej Zalewski
 Siedlce



Krucjata Różańcowa za Ojczyznę

Z MARYJĄ KRÓLOWĄ POLSKI MODLIMY SIĘ O POLSKĘ WIERNĄ
BOGU, KRZYŻOWI I EWANGELII, O WYPEŁNIENIE JASNOGÓRSKICH
ŚLUBÓW NARODU PRZY RELIKWIACH:

- BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW PODLASKICH
- BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI
- ŚWIĘTEGO JOSE LUISA SANCHEZA DEL RIO



BŁOGOSŁAWIONY
MĘCZENNICZY PODLASKI



BŁ. KS. JERZY
POPIELUSZKO



ŚWIĘTY JOSE LUIS
SANCHEZ DEL RIO

26 SIEDLCE LUTEGO 2017 r. (niedziela)

13⁰⁰ MSZA ŚWIĘTA
W INTENCJI OJCZYZNY
W KATEDRZE SIEDLECKIEJ

14⁰⁰ POKUTNY MARSZ
RÓŻAŃCOWY ZA OJCZYZNĘ
ULICAMI SIEDLEC

POCZĄTEK | ul. Bpa I. Świrskiego
na wysokości Katedry

KONIEC | przy Figurze Świętego Jana Pawła II
Skwer Jana Pawła II, około godz. 16⁰⁰

FATIMA 100 LAT RÓŻANIEC · POKUTA · NAWRÓCENIE

KOLEJNE MSZE ŚWIĘTE I MARSZE POKUTNE W INTENCJI OJCZYZNY W SIEDLCACH:

26.03.2017 - 13⁰⁰ MSZA ŚW. W KATEDRZE SIEDLECKIEJ, 14⁰⁰ MARSZ ULICAMI SIEDLEC

CAŁY 2017R. KAŻDA OSTATNIA NIEDZIELA MIESIĄCA

DOBRO | UCZCIWOŚĆ | SPRAWIEDLIWOŚĆ

PROJEKT I DRUK: **Foldruk** MEDIA

HISTORYJKI DLA CIEKAWSKICH „ANIOŁECZKÓW”



Dlaczego po modlitwie mówi się „amen”

„Słowo „amen” pochodzi z języka, w jakim została spisana Biblia – z hebrajskiego. „Amen” oznacza: „tak oto jest” albo „oczywiście”. Mówimy to na końcu modlitwy, ponieważ to, o co prosimy Boga, jest dla nas ważne. I to oznacza tyle co: *Panie Boże Kochany, spełnij to, o co Cię proszę.*

Jeżus – a był on Żydem – mówił „amen”, gdy modlił się do Boga, i dlatego my, chrześcijanie – a więc ludzie wierzący w Boga i w Jezusa – robimy tak samo.”

Co to jest dusza?

„Každy człowiek ma coś więcej niż tylko ciało. Ma również coś „w środku”. Można to czuć, nie widząc. To coś „w środku” nazywamy duszą. Twój uśmiech i twoja radość mają coś wspólnego z duszą, twój smutek i wściekłość również. To co sprawia, że jesteś człowiekiem jedynym w swoim rodzaju i niepowtarzalnym – to zaśluga twojej dyszy.

Kiedy myślisz o Bogu i modlisz się do niego, być może robi to właśnie twoja dusza. Pewne dziecko stwierdziło: - Dusza jest parkingiem dla Boga”

Przytoczyłem na wstępie dwa pytania, jakie najczęściej zadają dzieci w przedszkolach

i odpowiedzi na tak postawione pytania. Jak sami Państwo widzą, odpowiedzi są na poziomie dzieciennego toku myślenia. A więc są one klarowne i zrozumiałe.

Aż boję się pomyśleć, gdyby jakiemuś brzdącowi przyszło na myśl zapytać mnie jak to jest, że Bóg jest Bogiem Trójjedynym i istnieje w trzech Osobach: Ojciec i Syn, i Duch Święty? Sam do końca nie mogę tego zrozumieć, nie mówiąc już o poważnej i mądrej odpowiedzi. To podobnie jak z wodą (H₂O), która może występować w trzech stanach: ciekłym, gazowym i w stanie skupienia. Na ten temat mogę dyskutować, prowadzić konwersację ponieważ akurat wiem jak jest z tą wodą. Ale Bóg, to przecież nie woda. I dlatego trzeba szukać odpowiedzi na tak postawione pytania w mądrych książkach. Również i w tych, które są przeznaczone dla maluchów.

W ręce „wpadła” mi niezwykle książka, po raz pierwszy wydana w tym roku. Nówka sztuka. Jeszcze pachniała farbą drukarską. Jej tytuł to „Skąd właściwie wiemy, jaki jest Bóg? Historyjki dla ciekawskich dzieci” a autorką jest Maïke Lauther-Pohl z przepięknymi ilustracjami graficzki Miriam Cordes. Obie panie stworzyły cudowną książkę dla dzieci. To chyba będzie rarytas literatury dziecięcej - jakby to powiedziały same przedszkolaki - czekoladowe lody. One to dopiero zaczynają odkrywać otaczający ich świat. Na pewno, wcześniej czy później trafią w nim na Boga. Zaczną nas o Niego pytać. I co wtedy?

Będziemy je „zbywać” – nie zwracaj mi teraz głowy albo „dawać” głupkowate odpowiedzi, np. Bóg to taki Pan z brodą, który mieszka w chmurkach. Na pewno nie!

Nie możemy tak postępować z naszymi ukochanymi dziećmi. Chcemy, aby wyrosły one na do-

brych i porządnym ludzi i dlatego już od dziecka musimy je bardzo poważnie traktować. Owocem naszej ciężkiej pracy przy wychowaniu dzieci będzie to, że później będziemy z nich bardzo dumni, że wyrosły na dobrych i mądrych ludzi. Warto!

Jakimi pytaniami mogą nas zadziwić i wprawić w zakłopotanie nasze „chrabąszczyki”? A oto kilka z tych „zakłopotan” w proponowanej przeze mnie książeczce:

- Czy Bóg lubi czekoladę?
- Jak Bóg tworzy nas – ludzi?
- Dlaczego mój tata musiał umrzeć – czy Bóg mnie nie lubi?
- Dlaczego dzieci umierają z głodu?
- Czy Bóg kocha również złych ludzi?
- Czy Jezus miał dwóch ojców?
- Czy jeśli rozmawiam z Bogiem, to On mi odpowiada?

Interesujące pytania, przyznacie Państwo sami. I trzeba na nie odpowiedzieć tak, aby nasze „aniołeczki” zrozumiały. Wspaniale byłoby, jeżeli podjęłyby z nami dyskusję związaną z wiarą i życiem. Możemy ich samych inspirować do odpowiedzi na nurtujące ich problemy, jak sami to rozumieją czy sobie wyobrażają. Okaze się, że niejedno ich stwierdzenie trafi dobitnie w sedno problemu. Sami będziemy zaskoczeni takim prostym tokiem myślenia i łatwością odpowiedzi.

Książeczka ta jest nie tylko adresowana do dzieci, ale również do dorosłych. Na pewno pomoże: rodzicom, chrześnym, dziadkom, czy nauczycielom w dialogu z dziećmi w zrozumieniu przez nich wiary chrześcijańskiej.

„Inaczej niż w innych dziedzinach – w sprawach wiary nie zawsze wielcy są ekspertami, a mali – uczniami. Wszyscy poszukujemy odpowiedzi, które dla nas osobiście mają wielkie znaczenie, pomagają nam zrozumieć życie i godnie je przeżyć. Czasami to ci mali potrafią podpowiedzieć wielkim, jak rozumieć świat i wiarę”. Polecam.

Mgr inż. Henryk Rusielewicz

ENERGETYCY „IDŹCIE I GŁOŚCIE”

W ostatnich latach w naszej Duszpasterskiej Wspólnocie Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników „Nazaret” następują liczne przeobrażenia strukturalne.

Najważniejszym wydarzeniem jest powstanie stowarzyszenia z aktywnego środowiska energetyków, które systematycznie spotyka się w różnych miejscach kultu religijnego w Polsce celem kształtowania duchowej dojrzałości i postawy chrześcijańskiej pracownika. Dla przygotowywania tego dzieła, jakim jest doroczna, dziś już XXXII Pielgrzymka Energetyków i Elektryków na Jasną Górę.

Chcąc jeszcze lepiej służyć Duszpasterskiej Wspólnocie Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników „Nazaret” w tym środowisku zdecydowano się na utworzenie Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”. To ta zorganizowana struktura animuje i koordynuje działalność duszpasterską adresowaną do zawodowych braci. Tworzenie tej wspólnoty to wielkie i ważne zadanie dla katolickiego laikatu działającego w tak specyficznym miejscu ewangelizowania.

Człowiek na drodze do Boga potrzebuje wspólnoty, czyli miejsca duchowego doskonalenia się i wzrastania w wierze. Ta troska o dobrą relację do bliźniego najlepiej kształtuje nasze katolickie postawy i nie sposób bez tak kształtowanej atmosfery pracy mówić o ewangelizacji miejsca pracy. Poprzez tą dobrze zorganizowaną aktywność energetyków, budowana wspólnota rośnie i dociera do kolejnych środowisk zawodowych.

W tym ewangelicznie aktywnym środowisku rozszerza się

duchowe bogactwo inicjatyw, które rysują nowy krajobraz naszego kraju.

Zastanawiając się nad zawodowym duszpasterstwem, warto zaznaczyć, że nie chodzi o oderwanie się od rzeczywistości nas otaczającej, ale zgrabne przemienianie, odradzanie się w duchu prawdziwie rozumianej miłości Boga i bliźniego. Większość z nas w środowisku zawodowym wyczuwa te trudności i specyficzną atmosferę miejsca pracy, oraz zdaje sobie sprawę, że jest to nietypowe miejsce dla głoszenia Dobrej Nowiny.

Powinność głoszenia ewangelii jest misją także dla laikatu i potrzeba, abyśmy z wiarą w Boże posłanie świadomie, pomimo naszych ograniczeń, przyjęli na siebie to wielkie zadanie rozszerzania Królestwa Bożego. Tylko wtedy staniemy się obywatelami tej Niebieskiej Ojczyzny, gdy przyjmujemy na siebie ten wysiłek docierania z Bożą miłością do każdego człowieka.

Bardzo ważne jest kształtowanie poprawnych relacji międzyludzkich, skierowanych na świat wartości, szczególnie tych, których człowiekowi w codziennym życiu brakuje. Tutaj również pracodawca powinien podejmować działania w trosce o pracownika, o prawdziwy humanizm w miejscu pracy. Miejsce pracy to nie tylko wysiłek twórczy w konkretnej dziedzinie zawodowej, ale przede wszystkim to miejsce, gdzie człowiek musi odnajdywać sens dla swojego życia i dla całej aktywności zawodowej w trosce o człowieka dla którego jest podejmowany trud pracy.

Przyszłość ma to środowisko, które w pełni rozumie i uświadamia sobie swoje za-



daniami, a tym samym staje się najlepszym kapitałem ludzkim, tworzącym przestrzeń harmonii miejsca pracy. Doniosłe zadanie, które staje przed nami, członkami duszpasterstwa zawodowego, to droga poświęcenia wszystkich aktywów dla dobrej przemiany, a zarazem dla prezentowania pięknej miłości i tworzenia na odwiecznej, ewangelicznej prawdzie - treści nieprzemijających, żeby zawsze odradzała się we wszystkich dobra i sympatyczna atmosfera pracy.

Dla tej poprawnej relacji międzyludzkiej najważniejsza jest ta chrześcijańska zasada „nie czyń nikomu co tobie jest niemiłe”. Tutaj nawet osoby dalekie od Kościoła widzą wagę tak budowanych wzajemnych stosunków, które każdego jako podmiot dowartościowują i równoważą ten emocjonalnie rozhuśtany świat wilczych relacji.

Niech święty Maksymilian Maria Kolbe, który stał się przykładem dynamicznej ewangelizacji z wykorzystaniem dostępnych nowoczesnych narzędzi, dopomaga nam wytrwać w postawie wiary, bo on pokazał jak daje się chrześcijańskie świadectwo w nieludzkich warunkach obozu koncentracyjnego oddając swoje życie w miłości do Boga i bliźniego.

Oprac. Ryszard Łopaciński

Z życia Energetyków

DUSZPASTERSTWO NAZARET W ŁÓDZKIM ODDZIALE

Miniony rok jest czasem dynamicznych działań organizujących nasze terenowe struktury KSE „Nazaret”. Przeobrażenia dotyczą także powoływania Oddziału Terenowego Katolickiego



Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret” w Łodzi.

Utworzenie lokalnego oddziału dokonało się w szczególnym roku - stulecia objawień fatimskich.

To w tym 2017 roku nasza łódzka Duszpasterska Wspólnota Zawodowa Energetyków „Nazaret” obchodzi swoje 30 lecie aktywności w utworzonym w Częstochowie Duszpasterstwie Energetyków, Elektryków i Elektroników, które rozwijało się przez włączających się na Jasnej Górze uczestników, a także całych organizacji i komisji związkowych w kolejne pielgrzymki naszej zawodowej braci.

Nasz Oddział Terenowy KSE Nazaret w Łodzi powstaje także w 30 rocznicę niezapomnianej apostołskiej wizyty Jana Pawła II

z piękną refleksją adresowaną do ludzi pracy - głoszoną w specyficznym miejscu - hali produkcyjnej w łódzkim zakładzie UNIONTEX (niestety już nie istniejącej fabryce).

Walne Zebranie Założycielskie Oddziału Łódzkiego KSE „Nazaret” odbyło się także w miejscu naszej zawodowej pracy w siedzibie PGE Dystrybucja SA na ul. Tuwima 56 w Łodzi.

Dla zaznaczenia kontrastu pozwolę sobie wspomnieć już ten historyczny czas, gdzie w miejscach pracy nie tolerowano nawet postaw identyfikujących się z Kościołem, ponieważ obowiązywał jedynie słuszny materializm reprezentowany przez

sekretarzy PZPR i administratorów fabryk, a wszystko co mogło mieć znamiona kultu religijnego było rugowane. Wraz z Solidarnością wybuchła manifestacja przywiązania do wiary, religii i Kościoła. Świątynie i



PGE Dystrybucja S.A.
Oddział Łódź

salki katechetyczne szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego stawały się kolebką działalności związkowej, ale także formacji religijnej. W Piotrkowie Trybunalskim takim miejscem był kościół OO. Jezuitów. To w tym budynku sakralnym odbyło się zebranie organizacyjne, historycznej już Komisji Zakładowej Solidarności Rejonu Energetycznego - jako pierwszej w polskiej energetyce - wznawiającej i ogłaszającej jawną działalność po wprowadzeniu stanu wojennego. Cała ta aktywność realizowana była poza zakładem w podziemiach piotrkowskiego klasztoru OO. Jezuitów. To w społeczności tam działającego Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Sanktuarium Matki Bożej Trybu-





nalskiej - formuje się i dojrzeła pierwsza mała Duszpasterska Wspólnota Zawodowa Energetyków „Nazaret” w Zakładzie Energetycznym Łódź - Teren.

Dzisiaj warto zauważyć, że w miejscu pracy tworzenie katolickiej przestrzeni w środowisku zawodowym wymaga ukształtowanej postawy katolika, ponieważ tutaj Ewangelię głosimy swoją postawą pracownika, który w tym specyficznym miejscu daje świadectwo wiary. Miejsce to jest wymagające dojrzałości i harmonii osobowej, bo tylko autentyzm przekonań religijnych prawdziwie przemawia do koleżeństwa, oraz przynosi duchowe owoce. Tym przekonaniem wiary w Boga trzeba oddziaływać na nasze towarzystwo. Dlatego warto w naszym gronie pracowników podejmować wysiłek i tworzyć wspólnotę niosącą światło Ewangelii Pracy, miłości Boga, miłości społecznej i sprawiedliwości.

W tak kształtującym się kręgu członków Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków „Nazaret” działających w Łódzkich Oddziałach PGE, poszerzonym o grupę reprezen-

tującą GiEK S.A z Elektrowni Bełchatów 14 czerwca - postanowiliśmy organizować Łódzki Oddział Terenowy Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”. W gronie osób, które były już członkami tej struktury przeprowadziliśmy wybór Zarządu Oddziału oraz Komisji Rewizyjnej Oddziału.

Przewodniczącym Zarządu Oddziału Łódzkiego został - Ry-

szard Łopaciński z RE Piotrków, zastępcami Paweł Koszek z Elektrowni Bełchatów i Michał Jochym z Łódzkiej Dystrybucji, Dorota Surma - sekretarz z Łódzkiej Dystrybucji, Paweł Swędrowski - Skarbnikiem z RE Żyrardów.

Do Komisji Rewizyjnej Oddziału Łódzkiego zostali powołani: przewodniczący Dariusz Matyśkiewicz z RE Bełchatów, Piotr





Masiarek z RE Piotrków i Emilia Partyka z RE Sieradz. Asystentem Kościelnym oddziału zebranie przyjął Diecezjalnego Duszpasterza Elektryków, Ener-

świadczono (codziennie) ludziom przez pokolenia, w którym uczestniczymy, poprzez swoje zaangażowanie zawodowe. Powodem tego uroczystego świę-

w intencji energetyków, emerytów i ich rodzin.

Ta uroczysta Msza święta była inicjowana i organizowana przez naszych dyrektorów generalnych w dziękczynieniu Bogu za dobro

towania stały się przypadające w tym roku okrągłe jubileusze naszego zakładu obchodzone w chwili łączenia Łódzkich Oddziałów PGE Dystrybucja S.A.:

110 - Lat Energetyki w Łodzi
80 - Lat Energetyki w Regionie Łódzkim
10 - Lat PGE

Uroczystość zorganizowano w świątyni OO. Jezuitów pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus w Łodzi - miejscu związanym z ludźmi pracy poprzez zasłużonego duszpasterza Solidarności - jakim był ś. p. Ojciec Stefan Miecznikowski SJ - wielki opiekun prześladowanych działaczy. Na Jubileuszową Mszę Świętą w dniu 26 czerwca przybyli w niemałej liczbie znamienici goście z miasta, terenu, ale także reprezentanci zarządów spółek energetycznych w Polsce. Równie dużą grupą uczestniczącą w tym wydarzeniu byli nasi pracownicy ze wszystkich rejonów energetycznych. W homilii ks. bp. Adama Lepy zaznaczając doniosłość tego spotkania, skierował nasze rozważania na odczytaną w liturgii słowa przeznaczoną na ten dzień - treść ewangeliczną, w której zaakcentował zawsze aktualny w naszym życiu problem hipokryzji nad którą warto popracować, aby skupić się nad dawa-



getyków i Elektroników. Obecnie w Archidiecezji Łódzkiej funkcję tę pełni ks. kanonik Władysław Staśkiewicz.

Dziękując Bogu za ten szczególny czas, za duszpasterską aktywność naszych członków wspólnoty, oraz za kolejną katolicką strukturę stowarzyszenia w Archidiecezji Łódzkiej włączyliśmy się czynnie w dobre przygotowanie i organizację wraz z dyrekcją Łódzkiego Oddziału PGE Dystrybucja - dziękczynnej Eucharystii pod przewodnictwem pasterza ks. bp. Adama Lepy





niem dobrego przykładu swoim życiem i aktywnością katolika.

Pośród przygotowanych darów ołtarza przekazaliśmy również symbolicznie statut KSE i duplikat deklaracji tych członków OT KSE „Nazaret” w Łodzi zaangażowanych w tworzenie żywego Kościoła w środowisku energetyków. W tej uroczystej koncelebrze pod przewodnictwem pasterza wzięli udział zasłużeni księża, którzy swoją posługą duszpasterską obejmowali energetyków w rejonach: ks. kanonik Władysław Staśkiewicz - diecezjalny duszpasterz energetyków, proboszcz par. Zesłania Świętego Ducha i Świętego Maksymiliana Maria Kolbe

w Bełchatowie, od wielu lat współpracujący z zarządem GiEK SA, pracownikami Elektrowni Bełchatów i Rejonu Energetycznego w Bełchatowie, ks. kanonik Remigiusz Wysocki - emeryt, od 1979 - 1990 kapelan Piotrkowskiej Solidarności - umożliwił spotkania energetyków w

podziemiach OO Jezuitów w Piotrkowie Tryb. Trzeba dodać i mocno zaznaczyć fakt oddanej posługi kapłańskiej, którą zawsze wspierał naszą pierwszą grupę pracowniczą DWZ Energetyków Nazaret działającą w ZEŁ-T (30 lat temu). Ks. kanonik Stanisław Nowacki - dziekan dekanatu Piotrkowskiego - zawsze otacza duszpasterską troską energetyków i uświetnia swoim zaangażowaniem nasze uroczystości. O. Mieczysław Józwiak - superior OO. Jezuitów kustosz Sanktuarium Matki Bożej Trybunalskiej - który podtrzymuje historyczną trady-

cję, systematycznie zaprasza na Msze Św. i gości energetyków.

Ta wspólna modlitwa była dziękczynieniem i umocnieniem na drodze za Chrystusem za co zawsze warto Bogu i wszystkim dziękować.

Wyrażam przekonanie, a zarazem nadzieję, że dla wzrostu duchowego bogactwa wspólnoty, ta aktywność wsparta orędownictwem Św. Maksymiliana i modlitwą z Bożym błogosławieństwem



- przyniesie oczekiwane owoce w duszpasterstwie zawodowym.

Ryszard Łopaciński



SPOTKANIE WIOSENNE KSE „NAZARET” – ŁABUNIE K/ZAMOŚCIA



Energetycy Zamojscy już po raz drugi organizowali i gościli przedstawicieli Krajowej Rady Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej Energetyków „NAZARET” (obecnie Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „NAZARET”).

Pierwsze spotkanie było jesienią 1999 roku w którym to 12 czerwca Zamość odwiedził nasz Wielki Polak Ojciec Św. Jan Paweł II. Wtedy spotkanie miało miejsce w klasztorze OO. Bernardynów w Jarosławiu.

Tegoroczne spotkanie wiosenne miało miejsce w Pałacu Szeptyckich w Łabuniach k/Zamościa w dniach 20-23 kwietnia. Jest tam Dom Rekolekcyjny prowadzony przez Siostry Francisz-

kanki Misjonarki Maryi.

Nasze spotkania wiosenne mają jakby stały program. Uczestnicy przyjeżdżają we czwartek wieczorem. W tym dniu odbywają się min. posiedzenie zarządu, Komisji Rewizyjnej. Omawiana jest też organizacja Walnego Zebrania które przeprowa-

dzane jest dnia następnego. W piątek oprócz Walnego odbywa się też spotkanie oficjalne z gospodarzami. W sobotę uczestnicy poznają piękno okolicy w której się znajdują. Tak też było i w Łabuniach.

Przybywających na spotkanie przywitał piękny widok Pałacu Szeptyckich w scenarii wczesnej i jeszcze trochę zimnej wiosny. Obiekt składa się z Pałacu z piękną Kaplicą, Domu Rekolekcyjnego, Kasztelanówki i Nowicjatu. Jest również cmentarz na którym spoczywają doczesne szczątki błogosławionego Stanisława Kostki Starowiejskiego. (zdjęcie i krótki rys historyczny o błogosławionym i modlitwa na końcu artykułu).

Na posiedzeniu Zarządu, jeszcze przed Walnym Zebraniem powołano zgodnie ze Statutem i posiadanymi





dokumentami dwa Oddziały Terenowe KSE NAZARET w Poznaniu i w Zamościu oraz przyjęto ok. 40 nowych osób do naszego stowarzyszenia.

W piątek w godzinach porannych była sprawowana uroczysta Msza Święta którą celebrowali: Ks. bp. Mariusz Leszczyński - biskup pomocniczy diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, ks. dr. Sławomir Zyga - kapelan krajowy KSE NAZARET, ks. Michał Moskwa oraz duszpasterz energetyków zamojskich ks. Adam Sobczak. Zebrani modlili się min. za energetyków, elektryków, elektroników za ich Rodziny aby dobry Bóg błogosławił im w trudnej pracy i zachował od niebezpieczeństw i wypadków.

Po Mszy Świętej odbyło się oficjalne spotkanie z zaproszonymi gośćmi. Pan Przewodniczący KSE Nazaret Władysław Turek przywitał ks. bpa. Mariusza Leszczyńskiego, Dyrektora Generalnego PGE Dystrybucja O/Zamość Pana Andrzeja Olborskiego oraz obecnych księży: ks. Mi-

chałą Moskwę, ks. Sławomira Zygę i ks. Adama Sobczaka. Powitał też przewodniczącego SEP O/Zamość Pana Antoniego Wrotniaka, przedstawiciela firmy ELMO z Siedlec Pana Zbigniewa Ługowskiego, przewodniczącą NSZZ „Solidarność” ENION Częstochowa Panią Ewę Kubicką, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” EC Bydgoszcz Pana Janusza Dzieweczyńskiego, oraz przewodniczącego NSZZ „Solidarność”

Energetyków Zamojskich Pana Stanisława Andrzejewskiego.

Podczas wystąpień okolicznościowych Dyr. Generalny PGE Dystrybucja o/Zamość Pan Andrzej Olborski w bardzo syntetyczny sposób mówił o modlitwie i pracy, o tym jak wiara wpływa i pomaga w pracy zawodowej i codziennej.

Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja i Polaków rozmowy które przeniosły się na przerwę kawową.

Walne Zebranie rozpoczęło się z niewielkim opóźnieniem ale dzięki dobremu przygotowaniu i sprawnemu prowadzeniu oraz wysoką dyscypliną zebranych udało się zrealizować program w całości jeszcze przed obiadem. Dzięki temu po obiedzie uczestnicy mogli zwiedzać i podziwiać „idealne” miasto Zamość chociaż w mokrej i zimnej aurze.

Sobota to dzień wyjazdu do Lwowa i zwiedzanie tego



BŁOGOSŁAWIONY STANISŁAW KOSTKA STAROWIEYSKI (1895-1941)



Oficer Wojska Polskiego i uczestnik Cudu nad Wisłą 1920 r., ziemianin, przykładny ojciec rodziny, działacz Akcji Katolickiej, szambelan papieski, męczennik z Dachau. Diecezja Zamojsko-Lubaczowska.

Urodził się 11 maja 1895 roku w Ustrobnej koło Krośna. Został ochrzczony w kościele parafialnym pw. św. Jana Kantego w Ustrobnej. W 1920 r. walczył w stopniu oficerskim w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1921 po ślubie w Łabuniach z Marią Szeptycką zamieszkali w Łaszczowie. Zasłynął jako dobry ziemianin - zapobiegliwy gospodarz i przykładny ojciec rodziny, odznaczający się dużą pobożnością (codziennie wraz z żoną uczestniczyli we Mszy św.) i miłosierdziem wobec potrzebujących. Działacz Akcji Katolickiej, szambelan papieski. 19 czerwca 1940 r. aresztowany przez gestapo, został uwięziony w osławionej Rotundzie zamojskiej, a potem na Zamku w Lublinie. Przewieziony do Dachau zakończył życie w Wielkanoc, 13 kwietnia 1941 r. Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował go 13 czerwca 1999 roku w Warszawie.

Modlitwa za wstawiennictwem bł. Stanisława Kostki Starowieyskiego

*Boże w Trójcy Świętej Jedyny,
który obdarzyłeś
błogosławionego Stanisława Kostkę Starowieyskiego,
męczennika, zdolnością łączenia szlachectwa z pracowitością,
bogactwa z wrażliwością na potrzeby ubogich,
pobożności z zaangażowaniem doczesnym oraz oddania rodzinie i Ojczyźnie
z odpowiedzialnością za kościół;
spraw, abyśmy za jego wstawiennictwem i pod opieką Matki Odkupiciela
otrzymali łaskę doskonałego łączenia działalności doczesnej
z szukaniem tego, co wieczne,
aż razem ze świętymi
staniemy się uczestnikami nieustającego szczęścia w niebie.
Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.*

Amen.

„ELEKTROWNIA DOLNA ODRA”-PIELGRZYMUJE DO MARYI

„Najważniejsza kobieta w dziejach ludzkości,
uczy nas kochać Pana Boga, drugiego człowieka i ojczyznę”



Henryk
Rusielewicz

Historyczna już XXXI Pielgrzymka Energetyków i Elektroników do stolicy duchowej Polski, przyniosła nam wiele radości. Poznaliśmy nowe sanktuaria wybrane przez Pana

Boga, jak również odwiedziliśmy miejsca już wcześniej nam znane. Gospodarzami wyjątkowych miejsc kultu Maryjnego byli: Franciszkanie, Redemptoryści, Dominikanie, Paulini.

Po tak pięknej i sentymentalnej pielgrzymce wróciliśmy wewnętrznie wyciszeni i duchowo wzmocnieni.

Ta pielgrzymka pod innym względem też była wyjątkowa. Przed niedzielną mszą na Błoniach Jasnej Góry mieliśmy wyśmienite humory, no! I ładną pogodę, ale wyczuwalne było, że „to coś wisiało w powietrzu”. Kto by przypuszczał, że św.

Florian na węże strażackie, kończy zakładanie sikawek. „*Gdzie chrzest tam nadzieja*”, no i mieliśmy solidny chrzest. Ulewa. Prawdziwe „oberwanie chmury”. Nie pomógł nawet podwójny parasol. Moje stopy aż po kostki były mokrusieńkie. Szkoda tylko, że wcześniej mój Anioł Stróż, nie sprywatyzował na czas mszy świętej floriańskich sikawek. Oczywiście, później by je oddał. Dostyc już tego dowcipkowania! A jak to naprawdę wyglądało?

Pielgrzymowanie na „kołach”

18 sierpień, czwartek,
godzina 07:00

Z **Gryfina**, sprzed kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny wyjeżdżamy autokarem. Znamy już trasę tegorocznej XXXI pielgrzymki Energetyków z Dolnej Odry na Jasną Górę. Przygotował ją Józek Satanowski. Mamy do przejechania 1242,5 kilometra. Program prezentuje się dość ciekawie, a nawet, że się tak wyrażę, z pewną dozą tajemniczości. Czekają na nas miejsca i sanktuaria, które poznamy, odwiedzimy a przede wszystkim, będziemy się modlić w intencjach, z którymi postanowiliśmy pielgrzymować. Nie powiem, po raz kolejny, Józek nas wszystkich mile zaskoczył. Ale największą niespodziankę zrobił **ksiądz senior, prałat Bronisław Kozłowski**, który od wielu już lat zawsze z nami pielgrzymował. Pomimo swojej bardzo ciężkiej choroby przyszedł nas rano pożegnać. Od razu zrobiła się rodzinna atmosfera. Nic dziwnego, przecież życie księdza prałata

i nasze, było i jest związane z Gryfinem. Ksiądz prałat życzył nam szczęśliwego pielgrzymowania do Maryi. Każdemu uczestnikowi pielgrzymki wręczył obrazek i udzielił Bożego Błogosławieństwa. Z całego serca dziękujemy Księżu Prałacie.

Ksiądz senior, prałat Bronisław Kozłowski po 60 latach służbie Panu Bogu, po ciężkiej chorobie zmarł 8 maja 2017 roku. Jego śmierć zasmuciła nas wszystkich. Odszedł wspaniały ksiądz i przyjaciel.

**Jezus Chrystus
Król Wszechświata**
18 sierpień, czwartek
godzina 09:15.

Pierwszym przystankiem jest Świebodzin. Już z daleka dostrzegamy majestatyczną postać Jezusa Chrystusa - Jego 33 metrowa żelbetonowa rzeźba góruje nad okolicą a dodatkowo połączona korona trzymetrowej wysokości w świetle słońca, jeszcze bardziej uwypukla postać Chrystusa. Nie powiem, „Szeł” takich rozmiarów, to robi wrażenie. I chyba o to chodziło, proboszczowi parafii sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie ks. prałatowi Sylwestrowi Zawadzkiemu, który był pomysłodawcą i budowniczym tego monumentu.

Pomnik został poświęcony w dniu 21 listopada 2010 roku przez biskupa Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej dr Stefana Regmunta.

Podobnej wielkości pomnik Chrystusa Odkupiciela, ale nieco mniejszy, mamy w Rio de Janeiro w Brazylii. Prawdopodobnie



Grafika: Henryk Rusielewicz



Foto: Józef Satanowski

Na tle pomnika Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata
nasza grupa pielgrzymkowa, wraz z jej opiekunem duchowym
ks. Prob. kan. Zbigniewem Grzegorzem Rzeszółko

ksiądz prałat, (*ale to jest tylko moja sugestia*) wzorował się na nim. Nic w tym dziwnego. Chrystus Odkupiciel z Rio de Janeiro, znany jest na całym świecie. Bardzo dobrze, że kapłan chciał podkreślić wiarę katolicką swojego miasta, regionu i całej Polski.

Usytuowanie pomnika moim zdaniem jest trafne. Stoi blisko granicy niemieckiej. Może to w jakiś sposób, wpłynie na ludzi, że „pójdą po rozum” do głowy. W państwach Unii Europejskiej systematycznie nasila się atak na prawo Boże. Gender, atak na rodzinę, nieograniczone swobody obywatelskie, laicyzacja i tak dalej. Nas, katolików coraz bardziej to niepokoi. Czas, aby w końcu ludzie dorośli i uświadomili sobie, że *”Chrystus wodzem, Chrystus Królem. Chrystus, Chrystus Władcą nam.”*

Eucharystia

żywe spotkanie z Bogiem

18 sierpień, czwartek,
godzina 12:00

Jesteśmy w **Legnicy** a dokładnie w kościele św. Jacka. Przyjechaliśmy tutaj, ponieważ miał tu miejsce cud eucharystyczny. Jesteśmy bardzo wzruszeni,

bo na „własne oczy” zobaczymy coś, czego logicznie i racjonalnie nie da się wytłumaczyć.

Podczas świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia 2013 roku, księdzu udzielającemu ko-

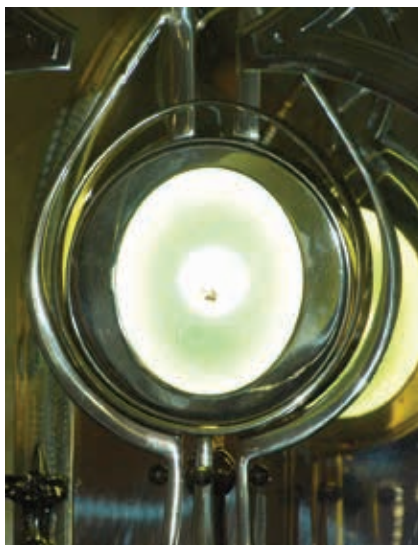


Foto: Józef Satanowski

Na hostii dostrzegamy
serce Jezusa Chrystusa

munii świętej, wypadł z puszki na posadzkę Komunikant. Jak to bywa w takich okolicznościach, kapłan podniósł Go i umieścił w kielichu z wodą w tabernakulum.

5 stycznia 2014 roku na Komunikancie, który nadal był umieszczony w kielichu z wodą, zauważono plamkę. O tym fakcie

powiadomiono ówczesnego biskupa legnickiego, dr Stefana Cichego i rozpoczęto obserwację tego niecodziennego zjawiska a następnie przeprowadzono naukowe badania.

Niezależne badania stwierdziły, że jest to ludzkie DNA, najbardziej podobne do mięśnia sercowego poprzecznie prążkowanego ze zmianami, które „często towarzyszą agonii”.

10 kwietnia 2016 roku Biskup Diecezji Legnickiej, prof. Zbigniew Kiernikowski, podał do publicznej wiadomości newsa o cudzie Eucharystycznym, jaki miał miejsce w kościele św. Jacka w Legnicy.

Wprost nie do uwierzenia. Pozostaje nam, jedynie silna moc wiary.

Ksiądz proboszcz, dr Andrzej Ziomba był świadkiem tego cudu eucharystycznego i stawia Nam, wierzącym proste pytanie - co przez ten fakt, Bóg chce nam powiedzieć? Na tak postawione pytanie myślę, że każdy chrześcijanin powinien sam znaleźć odpowiedź.

Czy cuda zdarzają się tam, gdzie jest wiara? Czy może dostajemy znaki z Nieba, ponieważ tej wiary zaczyna Nam brakować?

W południe, ks. Zbigniew Rzeszutko właśnie w tym szczególnym miejscu, odprawił dla nas mszę świętą.

W homilii kapłan nawiązał do słów Jezusa, który zaprasza do siebie ludzi, dobrych i złych. Idąc na spotkanie z Panem Bogiem powinniśmy założyć odświętne ubranie. Czy wszyscy tak robią? Jeden zlekceważył zaproszenie. Dlaczego? Pamiętajmy, abyśmy nie lekceważyli Jezusa. Starajmy się dążyć do doskonałości.

Poucządzająca homilia, która pokrywa się z postawą mojego patrona - św. Józefa. Dla mnie, jest to droga Józefowego działania: milczenie – modlitwa, słuchanie Pana Boga, praca – oddawanie chwały Bogu.

Po mszy świętej, jeszcze krótka modlitwa przed sercem Pana Jezusa, „*Najświętsze Serce Jezusa, ufam Ci i w Tobie pokładam nadzieję*”.

Do autokaru odprowadza nas ksiądz proboszcz i dziękuje za przybycie do św. Jacka. Udziela nam na drogę Bożego błogosławieństwa.

**Madonna Krzeszowska,
Królowa Sudetów**
18 sierpień, czwartek,
godzina 14:00



Źródło: Internet

Ikona Matki Boskiej Łaskawej

Jestem oczarowany i zaskoczony, że w tak małym i niepozornym zakątku Polski istnieje aż takie sakralne cudo architektoniczne, jakim jest Bazylika p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Krzeszowie. Jej barokowe wieże z daleka górują nad okolicą Krzeszowa. Dopiero z bliska jej piękno przytłacza nas całym swym bogactwem i wypukłą sztuką jej budowniczych.

Nic, zatem dziwnego, że w tak godnym i pięknym miejscu w jej ołtarzu głównym znajduje się ikona Matki Boskiej Łaskawej. Obraz słynący licznymi łaskami.

Ikona pochodzi z XIII wieku i jest najstarszym wizerunkiem



Foto: Józef Satanowski

W całej swojej okazałości, bazylika p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Krzeszowie

Matki Bożej na ziemiach Polski. W tej części Europy, obraz czczony był i jest między innymi przez ludność Czech, Niemiec, Węgier a w szczególności przez nas - Polaków.

2 czerwca 1997 roku w Legnicy, podczas VI pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, obraz został ukoronowany papieskimi koronami.

Wnętrze świątyni ma wystrój barokowy. Jak przystało na styl, to od kruchty aż po prezbiterium jest doskonale w swojej formie i treści. Aby poczuć w całości i wchłonąć piękno tego majestatycznego miejsca, należy po prostu tu być. Żadna fotografia czy obraz nie są w stanie, choćby w małym ułamku ukazać piękno tej świątyni, a w szczególności, przebogaty swoim rokokowym przepychem ołtarz i ograny.

Bizantyzm świątyni zawdzięczamy Zakonowi Cystersów, którzy 1292 roku, przejęli po benedyktynach zabudowania klasztorne.

O historii bazyliki jak i o jej wyjątkowych miejscach, w dość przyzwoity sposób opowiedział nam miejscowy przewodnik.

Nasza pielgrzymka ma jednak swoją piętę achillesową. Jest nią ciągle brak czasu. Jeszcze kawa i szybkie małe, co nieco.

Kłaniamy się Królowej Sudeckiej i ruszamy w dalszą pielgrzymkową drogę. „*Prze czysta Panno Maryjo, Łaski pełna, oddajemy Ci nas samych, całą naszą miłość, nasze życie, pracę i radości, nasze słabości i cierpienia*”.

**Sanktuarium
Matki Bożej Wambierzyckiej
Królowej Rodzin**
18 sierpień, czwartek,
godzina 16:30



Źródło: Internet

Wambierzycka
Maryja z Jezusem

Wambierzyce, to wyjątkowe miejsce kultu Maryjnego, położone u podnóża Gór Stołowych często też nazywane Dolnośląską Jerozolimą.

Wszystko zaczęło się w XIII wieku. Na rozłożystej lipie rosnącej w puszczy, umieszczona była drewniana figurka Matki Bożej z nagim Jezusem na ręku. Figurka była maleńka, bo liczyła zaledwie 28 cm.

Niewidomy starzec Jan z Raszewa, dostąpił w tym miej-

scu łaski Maryi. Odzyskał wzrok. Od tego czasu miejsce to, stało się celem licznych pielgrzymek.

U podnóża owej lipy ustawiono kamienny ołtarz, lichtarz i chrzcielnicę a w 1263 roku zbudowano drewnianą świątynię. Po wielu licznych przebudowach możemy ją dzisiaj oglądać w pięknym baroku na planie czworoboku, który został podzielony na prezbiterium, nawę główną i okalające ją krużganki, wzorowaną na jerozolimskiej świątyni Salomona. Figurka Matki Bożej z nagim Jezusem na ręku, jest najświętszym miejscem w Bazylice.

Z zewnątrz, uwagę wiernych przyciągają monumentalne schody prowadzące do świątyni. Wszystkich stopni jest 56.

33 stopnie w środku symbolizują lata życia Jezusa na Ziemi a kolejnych 15 stopni, lata życia Maryi przed jej Boskim Macierzyństwem.

Od 1936 roku kościół nosi tytuł bazyliki mniejszej. Natomiast od 2007 roku posługują w niej franciszkanie z prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych.

Kalwaria Wambierzycka (*Calvaria-łac. odpowiednik hebr. Golgota – to znaczy czaszka*) początkowo wzniesiona z budulca drewnianego ok. 1683 roku i jej forma nie zachowała się do dnia dzisiejszego. Kolejne przebudowy kaplic i kapliczek, ale już z kamienia, trwały aż do pierwszej połowy XX wieku. Swoim wyglądem i formą przypominają połączenie neoklasycyzmu z neobarokiem.

Stok Góry Kalwaryjskiej ukształtowany został tarasowo. Umieszczenie na niej kapliczek i połączenie je ścieżkami prostopadłe do głównej drogi, spowodowało połączenie całego zespołu kalwaryjskiego z centrum miasta. Osiągnięto tym samym efekt zabudowy na wzór Jerozolimy.

Droga krzyżowa powstała w 1732 roku i zaczyna się od ka-



Foto: Józef Satanowski

Mszę świętą celebrowali, od lewej: ks. Marek z Częstochowy o. Etrek, o. Łazarz, ks. Zbigniew i o. Kazimierz

pliczek ze scenami kuszenia Chrystusa, natomiast kończy się sceną w ogrodzie Getsemani. Piotr z synami Zebedeusza, którzy razem mieli czuwać z Jezusem, po prostu zasnęli. Chrystus wróciwszy z modlitwy zastał śpiących uczniów, wtedy rzekł do Piotra **„Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną”** (*Ewangelia św. Mateusza*). Ciekawostką jest to, że na pamiątkę tego wydarzenia w kościele katolickim msza święta trwa godzinę.

Ze wzgórza kalwaryjskiego na wprost widać wzgórze, na którym, znajduje się Bazylika Wambierzycka. Takie usytuowanie bazyliki i kalwarii nadaje temu miejscu szczególny klimat wyjątkowości kultu religijnego.

Od wieków do „Matuchny” Wambierzyckiej pielgrzymują pątnicy, „by znaleźć dla siebie światło i umocnić wiarę”.

Natomiast My, już o 7.30, jeszcze zaspani biegniemy do bazyliki na poranną mszę świętą.

Homilia mszy świętej była wyjątkowa. Dotyczyła **przykazania miłości** do Boga - *„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą*

i całym swoim umysłem” i miłości bliźniego - *„Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”*.

Po skończonej mszy świętej, naszą grupę po Wambierzyckiej Bazylice oprowadzała Pani Regina, przewodnik tutejszej Bazyliki.

No cóż, śniadanie i w dalszą drogę. Jeszcze pamiątkowe zdjęcie na schodach Bazyliki i uroczyste żegnamy Matkę Bożą Królową Rodzin.

„O łaskawa i litościwa Matko Boga i ludzi Pani Wambierzycka módl się za nami”.

Bardo - Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary Świętej

*19 sierpień, piątek,
godzina 10:00.*

Bardo, określane jest mianem „Złoty Wrót do Kotliny Kłodzkiej”. Mieliśmy szczęście pielgrzymować również i tutaj, do tronu Matki Bożej Bardzkiej.

Dla wiernych głównym kultem jest figura Matki Bożej z Jezusem.

Sama figurka jest niewielkich rozmiarów - 43,3 cm wysokości. Została wykonana z drewna lipo-



Foto: Józef Satanowski

Rokokowe organy, perełka w Sanktuarium Matki Bożej Bardzkiej

wego. Jest jedną z najstarszych rzeźb romańskich w Polsce, datowaną na XI wiek.



Źródło: Internet

Matka Boża
Strażniczka Wiary

Figurka przedstawia **uśmiechniętą** Matkę Bożą, która w prawej ręce trzyma królewskie jabłko, symbol władzy i umiłowania wiary. Natomiast Dzieciątko Jezus lewą rączką, opartą na kolanie podtrzymuje Księgę a prawą błogosławi pielgrzymujących do Jego majestatu. W ołtarzu głównym figurka ta wraz z rzeźbami Trójcy Świętej, stanowią wyjątkowo uduchowione miejsce w tutejszym sanktuarium.

Kapituła Watykańska w 1948 roku wydała dokument zezwalający na koronację figurki Matki Bożej Bardzkiej, ale dopiero 3 lipca 1966 roku podczas obchodów 1000-lecia chrztu Polski dokonano Jej uroczystej koronacji. Aktu koronacji dokonał ks. Biskup Kominek, późniejszy kardynał. Była to pierwsza taka koronacja na Ziemiach Odzyskanych.

Człowiek staje bezradny u progu piękna, jakim są w bardzkim sanktuarium rokokowe organy. Zostały wykonane w 1759 roku i posiadają 2988 piszczałek. Oszalającym bogactwo sztuki figuralnej i ornamentacyjnej. Ich wyjątkowość uświetnia prospekt przedstawiający wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny w asyście Trójcy Świętej. Całości towarzyszy niebiańska muzyka, grana przez aniołów, siedzących na balustradach organowych sięgających aż sklepienia świątyni. W chwili relaksu, tak dla odprężenia, podziwiamy misterną pracę ojców redemptorystów. Jest nią panoramiczna ruchoma szopka, przedstawiająca Boże Narodzenie. Jeszcze „telegraficzne” spojrzenie na dzieła sztuki sakralnej w tutej-

szym muzeum. Naprawdę jest to wyjątkowe miejsce. Musimy jednak dalej pielgrzymować. Była to zaledwie „degustacja” tego, co mogliśmy tutaj zobaczyć.

Żegnamy Matkę Bożą Bardzką „Najświętsza Maryjo Panno, Strażniczko Wiary Świętej [...] uważaj mnie za własność swoją i weź pod płaszcz swej opieki”.

Ruszamy w dalszą drogę.

**Sanktuarium świętej
Anny Samotrzeciej
na Górze Św. Anny**
„Święta Anno, witamy Cię”
19 sierpień, piątek,
godzina 13:30.



Źródło: Internet

„Święta Anna w ramionach trzyma córkę Maryję i wnuka Jezusa. Anna ubrana jest w zieloną suknię – kolor nadziei i czerwony płaszcz – kolor miłości. Maryja podaje Dzieciątku złote jabłko – to symbol przekazania życia”.

Góra świętej Anny, Polakom kojarzy się z walkami o Górny Śląsk. To tutaj (*już po plebiscycie*) w dniach 21-26 maja 1921 roku, odbyła się największa bitwa III-go Powstania Śląskiego. Chociaż Niemcy zdobyli górę, to jednak nie zdołali przełamać powstańczego frontu.

Przybyliśmy tutaj a dokładnie mówiąc do Sanktuarium Świętej Anny, które jest ważnym centrum pielgrzymkowym. Kult św. Anny rozpowszechniony został przez Templariuszy. Św. Anna jest patronką małżeństw, matek, wdów, piekarzy i żeglarzy.

Pierwszy kościół zbudowano tutaj około 1485 roku. Obecnie bazylika jest jednonawowa i po licznych jej modernizacjach zachowała swój renesansowo-barokowy styl w architekturze sakralnej. W jej głównym ołtarzu umieszczona jest figura świętej Anny z jej relikwiami. Została wyrzeźbiona z drewna lipowego około 1480 roku i ma 53 cm wysokości.

Ciekawie o św. Annie opowiadał nam franciszkanin o. Ambroży. Święta Anna urodziła się w Betlejem, w Judei. Pochodziła z królewskiego rodu Dawida. Otrzymała staranne wychowanie. W wieku 24 lat poślubiła Joachima. W ciągu 20 lat małżeństwa nie doczekali się potomstwa. Joachim postanowił opuścić żonę i w górach pościł przez 40 dni i 40 nocy. Zrozpaczonej Annie, ukazał się anioł, który zapowiedział narodzenie się dziecka i powrót męża. Już niemłoda, bo 45-letnia Anna urodziła piękną dziewczynkę, której nadano imię **Maryja**.

Wracając do franciszkanów, to w 1655 roku osiedlili się na Górze świętej Anny. Zakonnicy ciężki żywot mieli z tymi „haharami” zza Odry. Ale dzięki Opatrzności Bożej, wszystko wróciło do porządku Bożego. I chyba tak dobry Bóg chciał, że właśnie tutaj, podczas 2 pielgrzymki do kraju, 21 czerwca 1983 roku, przybył nasz Ukochany Papież, **Jan Paweł II**.

Jeszcze modlitwa w kaplicy św. Jana Pawła II, która znajduje się w krużganku Bazyliki. W kaplicy tej również umieszczone są relikwie Świętego. Chwila refleksji w cieniu drzew na Rajskim

Placu i dalej pielgrzymujemy.

Szkoda, bo jeszcze jest tyle tu do zobaczenia - Grota Lurdzka, Kalwaria z jej około 40 kapliczkami Drogi Krzyżowej.

Na koniec pięknie się kłaniamy i „Święta Anno, żegnamy Cię”

Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej Uzdrowienie Chorych

*„Najświętsza Panno Gidelska /
Tyś jest Pani Archangielska /
Nie opuszczaj nas w potrzebie /
Którzy wołamy do Ciebie”.*

*20 sierpień, sobota,
godzina 10:00.*



Źródło: Internet

Matka Boża Gidelska.
Figurka ma zaledwie 9cm

Z Częstochowy do **Gidle** to dosłownie „rzut beretem”. Jedziemy pokłonić się Pani Gidelskiej często nazywaną le-karką ciał.

Jak głosi tradycja, gidelski rolnik orał swoje pole w miejscu, gdzie teraz znajduje się klasztorny kościół. Wyorał on figurkę wielkości dłoni, na której były nie - zrozumiałe dla niego znaki. Chłop jak to chłop myślał, że znalazł coś cennego i schował swoje znalezisko w skrzyni z ubraniami.

Niestety, rolnika i jego rodzinę spotkało nieszczęście. Utracili wzrok. Wydobyta ze skrzyni figurka została obmyta z ziemi i przeniesiona do kościoła parafialnego. Woda, która została po obmyciu cudownej figurki, przetarto oczy rolnika i jego rodziny. Wszyscy odzyskali wzrok.

Na pamiątkę tego wydarzenia po dzień dzisiejszy pierwsza niedziela maja jest dniem „Kąpiółki”, czyli dniem zanurzenia cudownej figurki Matki Bożej Gidelskiej w poświęconym winie.

Wina z „kąpiółki” pątnicy używają na znak swojej wiary w moc Matki Bożej Gidelskiej, która uzdrawia chorych.

W 1615 roku, w Gidlach osiedlił się Zakon Dominikanów. Jako zakon kaznodziejski głosi sławę Maryi, strzeże tego miejsca i Jej cudownego wizerunku.

Założycielem Zakonu Dominikanów jest św. Dominik. Jako gorliwy czciciel Maryi, jest też autorem modlitwy różańcowej.

I to dominikanin, o. Michał opowiadał nam o kulcie Maryjnym a w szczególności o Matce Bożej Gidelskiej.

Która Matka Boża jest najważniejsza? Po co mamy tyle miejsc kultu Matki Bożej? Wyliczał miejsca objawień Maryjnych. Z uśmiechem zapytał, czy w Polsce również były objawienia Maryjne? Zapadła cisza. Honor pielgrzymów ratuje pątniczka, która powiedziała, że w 1877 roku w Gietrzwałdzie na Warmii objawiła się Maryja. Dominikanin tylko uściślił, że Maryja ukazała się dzieciom i rozmawiała z nimi w gwarze warmińskiej. Obie dziewczynki pochodziły z biednych polskich rodzin.

15 sierpnia 1921 roku odbyła się koronacja cudownej figurki.

Piękna katecheza, Bóg zapłać o. Michale.

Wokół ołtarza bazyliki mniejszej, znajdują się tabliczki wotywny. Są to świadectwa cudownych uzdro-

wień dokonanych za wstawiennictwem Matki Bożej Gidelskiej.

W naszej pielgrzymkowej rodzinie mamy Marię, która jest członkinią zespołu „Macierzanka”. W drodze powrotnej zaśpiewała nam pieśń o Matce Bożej Gidelskiej, którą nauczyła ją babcia. Brawo Marysiu, jesteś wspaniała.

**„Zwycięstwem,
które zwycięża świat
jest nasza wiara” (1J 5,4)
Zakończenie XXXI Pielgrzymki
Energetyków
21 sierpień, niedziela,
godzina 13:45.**

Jeszcze przed wyjazdem do katedry pw. Św. Rodziny, skąd rusza procesja Energetyków przybyłych z całej Polski na Jasną Górę, odwie-

dza nas szczególny gość. Jest nim Krajowy Duszpasterz Pracowników Elektryków, Energetyków i Elektroników, powołany przez Episkopat **ks. dr inż. Sławomir Zyga**. Bardzo szczególna i miła wizyta. Nadarzyła się okazja, abyśmy uwiecznili to spotkanie.

No cóż, powoli pielgrzymka dobiega końca. Po mszy świętej na Błoniach Jasnej Góry, w kaplicy żegnamy Matkę Bożą Jasnogórską. Wracamy do Domu Rekolekcyjno-Formacyjnego ze Zgromadzenia Sióstr Opieki Społecznej p.w. św. Antoniego. Jeszcze krótki wpis do księgi gości i wyjeżdżamy do domu.

***Mieliśmy zaszczyt i
przyjemność gościć
u Sióstr Antoninek.***

***Serdeczne podziękowania
za kolejny wyjątkowy
i miły pobyt.
Niech Pan Bóg błogosławi
Waszemu Domowi
i doda duchowej siły
i potrzeby silnej wiary.***

***Uczestnicy XXXI
Pielgrzymki Energetyków
na Jasną Górę
w dniach 20-21.08.2016 r.
PGE GiEK
Zespół Elektrowni
Dolna Odra S.A.***

Pozdrawiam wszystkich uczestników pielgrzymki i do zobaczenia w sierpniu.

Z Panem Bogiem. Henryk
kwiecień 2017 rok



Foto: Józef Satanowski

Nasza grupa przed Domem Rekolekcyjno-Formacyjnym u Sióstr Antoninek.

Po lewej stronie ks. dr inż. Sławomir Zyga, natomiast w środku grupy jest nasz pielgrzymkowy opiekun duchowy ks. Prob. kan. Zbigniew Grzegorz Rzeszótko

40 LECIE ODDZIAŁU GORZOWSKIEGO SEP



Koncelebranci mszy św.

biskup diecezjalny diecezji zielonogórsko-gorzowskiej

JE ks. bp Tadeusz Lityński,

proboszcz kościoła katedralnego ks. prałat kanonik dr Zbigniew Kobus,

kapelan krajowy KSE Nazaret ks. kanonik Sławomir Zyga

W niedzielę, 15 stycznia 2017 roku, w kościele katedralnym w Gorzowie Wlkp. odbyła się msza św. w intencji gorzowskich elektryków z okazji 40-lecia Oddziału Gorzowskiego SEP. Mszę koncelebrowali biskup diecezjalny diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Jego Ekscelencja ks. bp. Tadeusz Lityński, proboszcz kościoła katedralnego ks. prałat kanonik dr Zbigniew Kobus, kapelan krajowy elektryków, energetyków i elektroników ks. kanonik dr Sławomir Zyga. Ks. kanonik Zbigniew Kobus przedstawił krótką historię i działalność

statutową Oddziału dla środowiska elektryków i ziemi gorzowskiej. Członkowie Od-



Ks. bp Tadeusz Lityński wręcza Panu Henrykowi Szałkowi ryngraf obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

działu SEP czynnie uczestniczyli we mszy św., m.in. czytali fragmenty słowa bożego i w procesji złożyli dary ołtarza. Ks. bp Tadeusz Lityński wręczył Panu Henrykowi Szałkowi ryngraf obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przyznany przez Kapitułę Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków.

Pan Henryk Szałek, były wieloletni dyrektor Zakładu Energetycznego Gorzów wniósł duży wkład w powstanie i działalność duszpasterstwa energetyków gorzowskich w ich środowisku pracy.

Opracował: Edward Cadler.

Foto: Kamil Krasowski



Poczet sztandarowy
Stowarzyszenia Elektryków Polskich



Od lewej: Prezes SEP Pan dr inż. Piotr Szymczak,
JE Ks. Bp Tadeusz Lityński,
odznaczony medalem im. prof. M. Pożaryskiego i statuetką
Prezes Oddziału SEP Gorzów Wlkp.
Pan Eugeniusz Kaczmarek

ZADUSZKI DUSZPASTERSTWA GORZOWSKICH ENERGETYKÓW 2016 R.



Już po raz siódmy Duszpasterstwo Wspólnoty Zawodowej „Nazaret” Oddział w Gorzowie Wlkp., było organizatorem „zaduszek energetycznych”. We mszy świętej w intencji zmarłych Gorzowskich Energetyków, w kościele pw. Chrystusa Króla w Gorzowie Wlkp. uczestniczyli przedstawiciele Dyrekcji Oddziału Dystrybucji Gorzów, Rejonów Dystrybucji, Dyrekcji Elektrociepłowni Gorzów Wlkp., przedstawiciele Stowarzyszenia Elektryków Polski (SEP) i Zespołu Szkół Elektrycznych z Gorzowa Wlkp. oraz Poczty Sztandarowe NSZZ Solidarność Enea Gorzów Wlkp. oraz NSZZ Solidarność z Elektrociepłowni Gorzów Wlkp. Po raz pierwszy w Energetycznych Zaduszkach uczestniczył również Poczet Sztandarowy Technikum Elektrycznego w Gorzowie Wlkp. Eucharystii przewodniczył Duszpasterz Gorzowskich Energetyków ks. Jarosław Zagozda. W wypominkach wspomniano zmarłych Energetyków z EC Gorzów, Centrali OD Gorzów Wlkp., RD Gorzów Wlkp. RD Dębno, RD Sulęcín, RD Międzychód, RD Choszczno i Elektrowni Wodnych, SEP, oraz nauczycieli z Zespołu Szkół Elektrycznych z Gorzowa Wlkp. Po uroczystościach w kościele, dzięki gościnności proboszcza tutejszej parafii ks. Jerzego Piaseckiego i sponsorowi PGE EC Gorzów Wlkp., przy herbacie, kawie i cięście można było powspominać zmarłe osoby.

trycznych z Gorzowa Wlkp. oraz Poczty Sztandarowe NSZZ Solidarność Enea Gorzów Wlkp. oraz NSZZ Solidarność z Elektrociepłowni Gorzów Wlkp. Po raz pierwszy w Energetycznych Zaduszkach uczestniczył również Poczet Sztandarowy Technikum Elektrycznego w Gorzowie Wlkp. Eucharystii przewodniczył Duszpasterz Gorzowskich Energetyków ks. Jarosław Zagozda. W wypominkach wspomniano zmarłych Energetyków z EC Gorzów, Centrali OD Gorzów Wlkp., RD Gorzów Wlkp. RD Dębno, RD Sulęcín, RD Międzychód, RD Choszczno i Elektrowni Wodnych, SEP, oraz nauczycieli z Zespołu Szkół Elektrycznych z Gorzowa Wlkp. Po uroczystościach w kościele, dzięki gościnności proboszcza tutejszej parafii ks. Jerzego Piaseckiego i sponsorowi PGE EC Gorzów Wlkp., przy herbacie, kawie i cięście można było powspominać zmarłe osoby.

Opracował: Krzysztof Gonerski, foto: Krzysztof Gonerski

TERENOWY ODDZIAŁ GORZÓW KSE „NAZARET”



Uczestnicy zebrania założycielskiego

W związku ze zmianą struktury organizacyjnej Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej E.E.i E. „NAZARET” na Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”, w dniu 19.05.2017r. w świetlicy Gorzowskiego Oddziału Operator sp. z o. o. odbyło się zebranie, mające na celu powołanie Terenowego Oddziału Gorzów Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”.

W zebraniu uczestniczyli członkowie dotychczasowej Duszpasterskiej Wspólnoty Zawodowej „Nazaret” i jej kapelan Ks. Jarosław Zagozda oraz zaproszony sekretarz

Krajowego Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret”, kolega Gerard Falgowski.

W oparciu o statut wyżej wymienionego stowarzyszenia w drodze głosowań wybrano pięcioosobowy zarząd i trzyosobową komisję rewizyjną. Skład Zarządu Terenowego Oddziału Gorzów Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret” jest następujący: przewodniczący – Czesław Szablewski, z-ca przewodniczącego – Eugeniusz Kaczmarek, sekretarz – Mariusz Kępiszak, skarbnik – Grażyna Zych i członek – Leszek Broszko. W skład komisji rewizyjnej wybrani zostali: przewodniczący – Jan Kos oraz członkowie Teresa Dąbrowska i Jan Kosicki.

Obszarem działania Terenowego Oddziału Gorzów Katolickiego Stowarzyszenia Energetyków „Nazaret” będzie ENEA Operator Sp. z o. o. Oddział Gorzów Wlkp. i spółek ENEA S.A na tym terenie, PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział Elektrociepłownia Gorzów, Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział w Gorzowie Wlkp. i Zespół Szkół Elektrycznych w Gorzowie Wlkp.

Opracował Czesław Szablewski, foto: Krzysztof Gonerski

PODKARPACKI KONGRES INSTYTUTU MYŚLI SCHUMANA



W sobotę 10 czerwca w Sali Senatu WSliZ odbył się I Podkarpacki Kongres Instytutu Myśli Schumana, na którym przybliżo-

no sylwetkę Roberta Schumana, jednego z ojców założycieli dzisiejszej Unii Europejskiej. Gościem specjalnym spotkania

był Stanisław Kruczek, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego oraz prof. Zbigniew Krysiak, ekspert ekonomiczny w Kancelarii Prezydenta RP i doradca w Ministerstwie Finansów, a także Prezes Zarządu Instytutu Myśli Schumana w Warszawie.

Spotkanie w całości było poświęcone Robertowi Schumanowi, który jest uważany za jednego z ojców założycieli zjednoczonej Europy. Robert Schuman jako Minister Spraw Zagranicznych Francji wygłosił 9 maja 1950 roku przemówienie, w którym nakreślił wizję zjednoczonej Europy. Na pamiątkę tego wydarzenia, 9 maja jest obchodzony jako Dzień Europy. Schuman swoim codziennym

postępowaniem dał się poznać jako osoba, której bliskie były wartości chrześcijańskie i na takich ideałach chciał budować zjednoczoną Europę. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny Roberta Schumana.

Spotkanie rozpoczęło się od uroczystego przywitania gości oraz wystąpienia okolicznościowego Stanisława Kruczka, członka Zarządu Województwa Podkarpackiego. Następnie zaprezentowano 30 minutowy dokument o życiu i działalności Roberta Schumana.

Kolejno prelekcje podczas spotkania wygłosili: prof. dr hab. Zbigniew Krysiak, Prezes Zarządu Instytutu Myśli Schumana, ekspert ekonomiczny w Kancelarii Prezydenta RP oraz doradca w Ministerstwie Finansów; Dominik Łazarz, wicedyrektor Centrum Dokumentacji Europejskiej



WSliZ i dyrektor Filii Instytutu Myśli Schumana w Dębicy, Radosław Mrozowicz, przedsiębiorca i dyrektor Filii Instytutu Myśli Schumana w Rzeszowie oraz Arkadiusz Opoń, wicedyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Podkarpackiego

Urzędu Wojewódzkiego, Członek Rady Instytutu Prawa Wschodniego im. Gabriela Szerszeniewicza w Warszawie i dyrektor Podkarpackiego Instytutu Myśli Schumana.

Oprac. Radosław Mrozowicz
Foto: Przemysław Niepokój-Hepnar



DEKLARACJA SCHUMANA 2017

Robert Schuman

wzywa do budowy

Wspólnoty Narodów Europy

w Kulturze, Nauce, Gospodarce, Polityce
opartej na tradycji chrześcijańskiej

Wspólnota Narodów Europy jest konsekwencją koncepcji i myśli Roberta Schumana. **Nie chciał on unii ani quasi-państwa:** *„Moja idea nie polega na tym, aby połączyć kraje w celu stworzenia superpaństwa. Nasze kraje europejskie są historyczną rzeczywistością. Z psychologicznego punktu widzenia byłoby to niemożliwe i nierozsądne, aby się ich pozbyć. Ich różnorodność jest dobrą rzeczą i nie ma sensu, aby je usuwać lub dokonywać zrównywania lub unifikacji” (Robert Schuman)*

Instytut Myśli Schumana
Polska, Warszawa, 25 marca 2017 r.

I. PREAMBUŁA

W związku z 60 rocznicą utworzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej państwa Europy i liderzy z Brukseli dyskutują kierunki w jakich ma iść Europa. Od 7 lutego 1992 r., kiedy powstała Unia Europejska będąca w swej koncepcji modelem superpaństwa i zaprzeczeniem idei Roberta Schumana, obserwujemy szereg negatywnych procesów i narastającej niechęci obywateli państw europejskich do takiego kursu, jaki przyjmuje Bruksela. Brexit i inne poważne symptomy niezgody na odchodzenie od idei Roberta Schumana są ostatecznym sygnałem alarmowym, aby zmienić funkcjonujący kierunek.

Niepokojące jest to, że na szczycie w Rzymie 25 marca 2017 r. europejscy politycy w ogóle nie nawiązali do Roberta Schumana, co można odebrać jako ignorowanie jego idei, które doprowadziły do „cudu” długotrwałego pokoju, utrzymującego się w Europie w okresie, jaki nie był spotykany od wielu wieków. Trwający proces beatyfikacyjny Roberta Schumana jest bardzo ważnym przypomnieniem znaczenia wartości jego idei dla Europy i świata.

Dzisiaj, w rocznicę podpisania Traktatów Rzymskich, wszyscy politycy, którzy milcząco przechodzą obok idei Schumana, nie tylko przekreślają jego wizję, ale także niszczą owoce, jakie zrodziły się z pojednania dokonanego według jego koncepcji. Dlatego dzisiaj sam Schuman woła ponownie: „**Europa wróć do korzeni!**” Z nim wołamy także my i wszyscy, dla których Europa była, jest i ma być Europą ukształtowaną przez 2000 lat chrześcijaństwa.

Obecny kryzys w Europie, kryzys dzieła pojednania i jednoczenia Kontynentu, wynika z porzucenia wizji Ojców Założycieli, zwłaszcza artykułowanych przez Roberta Schumana i przyjęcia modelu integracji sprzecznego z fundamentalnymi wartościami założycielskimi: chrześcijaństwem, wolnością, solidarnością, różnorodnością i patriotyzmem. Po śmierci Roberta Schumana przestano realizować jego myśli i cele, a wręcz rozpoczęto działania przeciwne prowadzące do stopniowej destrukcji, której następujące, negatywne skutki oglądamy z coraz większym natężeniem: ideologiczny sekularyzm, oligarchizacja i ograniczanie wolności, antysolidarnościowy dyktat silnych, administracyjno-biurokratyczna uniformizacja, promocja kosmopolityzmu i wykorzenienia Europejczyków z ich rodzimych kultur narodowych. „**II Deklaracja Schumana 2017**” ma za zadanie przypomnieć głos Schumana i wezwać do powrotu do korzeni, a także zjednoczyć ludzi dobrej woli wokół faktycznych celów i podejścia Roberta Schumana, który niejako chce „zmartwychwstać” i przywrócić Europie jej znakomity wizerunek i kondycję. W ramach prezentowanej Deklaracji przypominamy odrzucane lub podważane dziś filary Wspólnoty Narodów Europy oraz kierunki zmian, jakie należy podjąć, aby powrócić do Europy zgodnej z wizją Ojców Założycieli.

II. UZASADNIENIE

Robert Schuman stając w obliczu szerzącego się zła i jego straszliwych skutków w pierwszej i drugiej wojnie światowej stał się pokornym Sługą Bożym podejmując trud pojednania narodów przez dzieła, które umożliwiły znoszenie powstałych granic nienawiści między narodami, tworzenie braterskiej przyjaźni między ludźmi i przebaczenie wyrządzonych krzywd.

9 maja 1950 r. w swojej deklaracji Robert Schuman koncentruje się na przekształceniu stosunków gospodarczych w Europie w taki sposób, aby służyły one pokojowi nie tylko na kontynencie europejskim, ale także na świecie.

Konsekwencją „Deklaracji Schumana” było powstanie 18 kwietnia 1951 r. Wspólnoty Węgla i Stali, która neutralizowała ryzyko kolejnych wojen. 25 marca 1957 r. w oparciu o Traktaty Rzymskie powołana została Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG), której zakres koncentrował się na sprawach gospodarczych. Powstanie EWG było ważnym krokiem w kierunku zaangażowania Europy na rzecz pokoju.

Wdrożenie postanowień Traktatu Rzymskiego następowało przez kilka kolejnych lat. Jeszcze w trakcie wstępnej fazy rozwoju Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej 4 września 1963 r. umiera Robert Schuman. Można rzec, że odszedł on nie kończąc swojego dzieła, jako, że miało ono polegać na budowie Europy Wspólnoty Narodów jako wspólnoty ducha opartej na fundamentach chrześcijańskich. Zmiana relacji gospodarczych w ramach EWG miała według Schumana stanowić tylko pewien fragment w realizacji ostatecznego celu budowania jedności, solidarności i pokoju w Europie i na świecie.

Po 1963 r., czyli po śmierci Schumana, dokonuje się rozwój EWG, do której w 1973 r. przystępuje także Wielka Brytania. Od tego czasu nie widać kontynuacji wizji i myśli Roberta Schumana. Mamy wręcz do czynienia z kierunkiem odwrotnym, tzn. ze zmierzaniem do superpaństwa, z prymatem tworzenia instytucji nad budową relacji, z przeciwstawianiem się wartościom chrześcijańskim, czyli wartościom stricte europejskim oraz z niszczeniem ducha patriotyzmu jako miłości do ziemi ojczyznej.

Ostatecznie 7 lutego 1992 r. powstaje Traktat z Maastricht ustanawiający Unię Europejską. Jest to akt jawnie stający w sprzeczności z koncepcją, ideami i myślami Roberta Schumana. Schuman nigdy nie mówił o Unii nie będącej Wspólnotą Narodów. Unia to pierwsza faza

budowy superpaństwa, przed czym Schuman przestrzegał. Unia w obecnej postaci pod pewnymi względami przypomina systemy totalitarne, które jak wiemy stawiały ideologiczne cele systemu ponad celami narodu, człowieka i obywatela, krępując ich wolność. Robert Schuman wskazywał, że każdy system społeczny, władza cywilna i władza kościelna, mając rolę służebną wobec człowieka, powinny tworzyć warunki dla realizacji prawdziwej wolności człowieka, który otrzymał ją od Boga. W wolności bowiem może rozwijać się prawdziwa miłość między ludźmi, prowadząc do poszanowania między narodami i do wzajemnej służby. **„To chrześcijaństwo pierwsze uwydatniło równość wszystkich ludzi bez względu na przynależność klasową i rasową oraz upowszechniło, podług reguły świętego Benedykta ora et labora, moralność pracy zakładającą, iż obowiązek wykonywania tejże staje się służbą na rzecz Bożego dzieła stworzenia” (Robert Schuman).**

III. FILARY WSPÓLNOTY NARODÓW EUROPY

1. Chrześcijaństwo

Nie byłoby Europy bez hebrajskiego Dekalogu, greckiej filozofii i sztuki, rzymskiego prawa i myśli republikańskiej. Ale to chrześcijaństwo jest duszą Europy. To ono ukształtowało Europę taką, jaką znamy. Jej żywotność, kreatywność i rozwój zależą od twórczej łączności z jej chrześcijańskimi korzeniami. Tak jak ciało bez duszy jest martwe, tak Europa bez chrześcijaństwa nie ma przyszłości. Jakiegokolwiek próby ograniczania aktywnej i twórczej obecności kościołów i chrześcijan w sferze publicznej i w wolnej debacie publicznej są działaniami antyeuropejskimi, niszczącymi jedność naszego kontynentu, pozbawiającymi go wymiaru duchowego i w konsekwencji prowadzącymi do obumierania wolności i solidarności oraz rodzenia się przemocy i fanatyzmu, jakie rodzą współczesne ideologie.

„Demokracja [w Europie] będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale. Demokracja antychrześcijańska byłaby karykaturą zmierzającą do pogrążenia się w tyranii lub w anarchii. Stanowisko demokracji może być określone w ten sposób: nie może on zaakceptować tego, że państwo systematycznie ignoruje rzeczywistość religijną, że przeciwstawia jej stronniczość graniczącą z wrogością lub pogardą. Państwo nie może nie uznawać, bez krzywdy i szkody wyrządzonej sobie, niezwyklej skuteczności natchnienia religijnego w praktykowaniu cnót obywatelskich, w tak koniecznej obronie przeciw siłom rozkładu społecznego, które wszędzie działają.” (Robert Schuman)

2. Wolność

Wolność jest najcenniejszym klejnotem w skarbcu europejskich wartości. Rodziła się w bólach, w długim i skomplikowanym procesie historycznym, zawsze krucha, wymagająca obrony przed despotyzmem i anarchią. Wolność narodów wyraża się w demokracji, czyli „rządach ludu, przez lud i dla ludu” (Abraham Lincoln). Natomiast wolność człowieka to jego niezbywalne, naturalne, dane przez Stwórcę prawo. Przejawia się szczególnie w wolności sumienia i wyznania, wolności słowa i zgromadzeń, wolności zrzeszania się. Stopniowe, acz zauważalne ograniczanie wolności narodów i wolności obywatelskich przez instytucje europejskie i niektóre państwa wspólnoty to wielkie zagrożenie dla zjednoczonej Europy.

„W rzeczywistości nie można stosować terminu „demokracja” do ustroju, który odmawia uznania istnienia narodu, to znaczy żyjącej wspólnoty, będącej w posiadaniu własnej, autentycznej spuścizny, mającej swoje dążenia i własne posłannictwo, które chce wypełniać w całkowitej wolności; nie można odnosić go do reżimu, który odrzuca samą ideę wolności i odpowiedzialności osobistej, który przemocą tłumi odmienne tendencje i oceny, określając je mianem zbrodniczych dewiacji. (...) W prawdziwej demokracji istnieje tylko jedno ograniczenie dla wolności: podstawy państwa i społeczeństwa muszą być zabezpieczone przed przemocą i niszczycielskimi zamiarami.” (Robert Schuman)

3. Solidarność

Solidarność jest przeciwieństwem egoizmu w wymiarze indywidualnym, społecznym i narodowym. Wyrasta ona z ewangelicznego przesłania miłości, pokoju i braterstwa. Jest wielką wartością leżącą u samych podstaw projektu jednoczenia Europy. Człowiek solidarny z dotkniętym nieszczęściem sąsiadem, członkowie klasy średniej solidarni ze swoimi uboższymi współobywatelami, w końcu narody solidarne z innymi narodami w budowaniu prawdziwej wspólnoty, gdzie dobro każdego, choćby najmniejszego i ubogiego narodu, jest tak samo ważne, jak dobro narodów licznych i zamoż-

nych. Mniej lub bardziej zawoalowany dyktat silnych i bogatych państw Europy uderza w sam fundament projektu zjednoczeniowego. Oznacza śmierć wspólnoty i powrót do złowieszczej ery egoizmów narodowych.

„Konsekwencją współzależności pomiędzy narodami jest to, że nie da się pozostać obojętnym wobec szczęścia i nieszczęścia wielu ludzi. Myślący Europejczyk nie może się cieszyć lub być złośliwym w obliczu nieszczęścia bliźniego swego i wszyscy powinniśmy jednoczyć się na dobre i złe, znosząc wspólny los i niosąc solidarnie wspólne ciężary.” (Robert Schuman)

„Nigdy nie dość powtarzać, że zjednoczenie Europy nie dokona się ani wyłącznie, ani przede wszystkim dzięki instytucjom europejskim; ich powstanie poprzedzi rozwój myśli i poczucia solidarności.” (Robert Schuman)

4. Różnorodność

Europa nigdy nie była, nie jest i nie będzie jednolita. Różnorodność kultur, zwyczajów, tradycji narodowych, regionalnych, lokalnych, etnicznych, religijnych, gospodarczych i prawnych to wielkie bogactwo i siła Europy. Narody Europy z całą ich specyfiką są dla siebie darem, a jako wspólnota są niepowtarzalną jakością i siłą w skali całego globu. Tę różnorodność należy z wielką pieczołowitością chronić, wspierać i rozwijać. Zjednoczeni w różnorodności. Wszelkie próby znoszenia różnic i specyfiki narodów oraz biurokratycznie i administracyjnie narzucanie kulturowej uniformizacji w imię utopijnych ideologii prowadzą do niszczenia Europy i zadają gwałt podstawowym wartościom europejskim, jakimi są wolność narodów i ich solidarność.

„Moja idea nie polega na tym, aby połączyć kraje w celu stworzenia superpaństwa. Nasze kraje europejskie są historyczną rzeczywistością. Z psychologicznego punktu widzenia byłoby to niemożliwe i nierozsądne, aby się ich pozbyć. Ich różnorodność jest dobrą rzeczą i nie ma sensu, aby je usuwać lub dokonywać zrównywania lub unifikacji.” (Robert Schuman)

5. Patriotyzm

Patriotyzm to miłość ojczyzny, jej języka, kultury, tradycji i historii. Jest przeciwieństwem zarówno kosmopolityzmu, jak i nacjonalizmu. Europejskość organicznie wyrasta z tożsamości narodowych i bez nich nie istnieje. Jednocześnie przekracza owe tożsamości, wychodząc ku wspólnocie ponadnarodowej. Dlatego ani kosmopolita, ani nacjonalista nie jest i nie może być Europejczykiem w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Pielęgnowanie patriotyzmu w krajach Europy to najskuteczniejsze antidotum na odradzające się nacjonalizmy i separatyzmy oraz wielkie wsparcie w budowaniu europejskiej jedności. Zaś walka z patriotyzmem to niszczenie wspólnoty, burzenie wspólnego europejskiego domu.

„Polityka europejska na pewno nie może stać w sprzeczności z patriotycznymi ideałami. Powinna ona zachęcać wszystkich do szczególnego i prawdziwego umiłowania swojej ojczyzny, co będzie sprzyjać rozwijaniu miłości, która jako taka ze swojej natury nie będzie działać na niekorzyść innych krajów. Takie podejście prowadzi do osiągnięcia jedności z pełnym zachowaniem różnorodności.” (Robert Schuman)

IV. ODEZWA DO OBYWATELI EUROPY

Zwracamy się do tych wszystkich obywateli Europy, którzy czują się dumni z europejskiego dziedzictwa i tęsknią za tym, by przywrócić wspólnotę i jedność europejską opartą na naszej przebogatej europejskiej kulturze, której źródła rozpoznajemy w starożytnej Grecji, z jej umiłowaniem piękna, prawdy i cnoty, w starożytnym Rzymie, z jego wielkim i wciąż aktualnym wkładem cywilizacyjnym w postaci idei republikańskiej oraz rzymskiego prawa, oraz w chrześcijaństwie, jako źródle prawdziwej wolności i solidarności między ludźmi.

Są wśród nas tacy, którzy nazywają się chrześcijanami i tacy, którzy już tak o sobie nie mówią, ale przynajmniej doceniają wkład chrześcijaństwa w budowę cywilizacji europejskiej. Wystarczy przejść się ulicami europejskich miast, odwiedzić zabytki czy muzea i staje się oczywiste, że bez chrześcijańskiego fundamentu żadna z uniwersalnych - jak je dziś zwykliśmy nazywać - wartości, nie stałaby się trwałym elementem naszej kultury, mentalności oraz nie tworzyłaby naszego sposobu codziennego życia. Jeśli i Ty dostrzegasz, że te fundamenty są dziś niszczone oraz, że - z początku może nawet atrakcyjnie wyglądające ideologie sekularyzmu, kosmopolityzmu i poprawności politycznej - prowadzą do destrukcji Europy i europejskiej wspólnoty, to dołącz do nas.

Już dziś widać w tak wielu europejskich krajach, że osłabienie europejskiej kultury, próba zastąpienia jej sztuczną konstrukcją przypominającą Wieżę Babel, prowadzi do tego, iż obserwujemy ze smutkiem, że wspólnota europejskich narodów coraz bardziej chwieje się w posadach, a my - Europejczycy - stajemy się dla siebie coraz bardziej obcy i zaczynamy się czuć obco we własnym domu.

Brak granic, swoboda przepływu towarów i ludzi, wspólna waluta nie wystarczą do zbudowania trwałej wspólnoty - to mówił już ponad 60 lat temu Robert Schuman, ojciec współzałożyciel zjednoczonej Europy! Do tego potrzeba nam wspólnoty kulturowej, a jedynym spoiwem mogącym nas na trwale połączyć, tak jak łączyło nas przez całe wieki - jest chrześcijaństwo, choćby w sferze kultury i życia publicznego, jeśli już nie dla wszystkich jako osobisty wybór Chrystusa i relacja z Nim.

Jeśli nie oprzemy się ponownie na chrześcijańskiej kulturze, to chyba nie ma już wątpliwości, że zastąpi ją inna, obca Europie kultura, którą szanujemy, ale która sprzeciwia się temu, co stanowi dla nas najwyższą wartość, ponieważ odbiera ona człowiekowi wolność, ten wielki Boży dar dla tych, co w niego wierzą i ogromną wartość dla tych, którzy tej wiary nie podzielają. I - przy wszystkich różnicach - jakie nas dziś w Europie dzielą - to umiłowanie wolności jest naszym wielkim spoiwem. Może być też wielkim darem dla ludzi z innych kultur, którzy z Europą pragną związać swoją przyszłość, w pełni akceptując przy tym jej dziedzictwo, kulturę i tradycję.

Nie dajmy sobie odebrać prawdziwej Europy z jej przebogata i wspaniałą kulturą. Wstańmy i walczmy o demokratyczne zmiany, które przywrócą elementarny ład cywilizacyjny w naszych europejskich ojczyznach oraz pozwolą budować wspólnotę europejską opartą na chrześcijaństwie, wolności, solidarności, różnorodności i patriotyzmie.

V. PROPONOWANE KIERUNKI ZMIAN

- 1. Unia Europejska powinna być przekształcona we Wspólnotę Narodów Europy.**
- 2. Należy powrócić do pierwotnego rozumienia polityki jako roztropnej służby dobru wspólnemu i wdrożyć kodeks etyczny polityka jako męży zaufania publicznego.**
- 3. Głównym priorytetem instytucji wspólnotowych powinno być ułatwianie i wspieranie budowania relacji między obywatelami poszczególnych państw na wszelkich możliwych poziomach i na wszelkie możliwe sposoby w sferze kultury, edukacji, nauki, gospodarki, religii i życia społecznego.**
- 4. Kraje Wspólnoty powinny mieć całkowitą swobodę w ustalaniu wewnętrznych reguł prawa, poza niezbędnym pakietem minimum, który będzie funkcjonalną podstawą Wspólnoty i będzie przyjęty przez wszystkich członków jednomyślnie.**
- 5. Należy ustalić obszary wspólnego zarządzania na jasno określonych zasadach, które zakładają zarówno brak hegemonii największych państw, jak i anarchizacji przez prawo weta, w tym przede wszystkim dotyczącym wspólnej polityki naukowej, energetycznej oraz obronnej.**
- 6. Trzeba stworzyć silne prawo antymonopolowe, które będzie aktywnie niwelować dominację ponadnarodowych korporacji, z zachowaniem prawa suwerenności prawnej każdego państwa Wspólnoty w stosunku do korporacji.**
- 7. Instytucje wspólnotowe powinny mieć charakter służebny zamiast władczego.**
- 8. Należy postawić akcent na równomierny rozkład ośrodków badawczych w całej Europie oraz pełny dostęp do ich efektów dla wszystkich członków Wspólnoty.**
- 9. Koniecznym jest zagwarantowanie kształtowania spraw światopoglądowych przez poszczególne kraje, z przyznaniem, że fundamentem kultury europejskiej jest chrześcijaństwo.**
- 10. Fundusze unijne powinny być przeznaczone głównie na niwelację nierówności w rozwoju infrastrukturalnym poszczególnych krajów i regionów Wspólnoty.**
- 11. Instytucje wspólnotowe powinny wspierać kulturę i tradycję chrześcijańską na forum europejskim i światowym.**
- 12. Solidarność gospodarcza musi być podstawą budowania relacji ekonomicznych między narodami Europy.**
- 13. Wspólnota powinna dążyć do zagwarantowania każdemu człowiekowi niezbywalnego, naturalnego prawa do życia.**

„MAKSYMILIANA”

DRUGIE OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE ŚRODOWISK KOLBIAŃSKICH NIEPOKALANÓW, 23 września 2017 r.



Honorowych Dawców Krwi; Energetyków, Elektryków i Elektroników;
Rodzin; Krótkofalowców; Dziennikarzy; Drukarzy;
Związku Gmin Kolbiańskich: Teresina, Pabianic; Zduńskiej Woli,
Oświęcimia – Harmęże; diecezji: Bielsko-Żywieckiej, Elbląskiej
i Koszalińsko – Kołobrzeskiej; Krucjaty Wyzwolenia Człowieka;
Sanktuarium Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Szczukach;
parafii i świątyń pod wezwaniem św. Maksymiliana;
Szkół i Stowarzyszeń im. św. Maksymiliana; Ruchów Pro-Life;
Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Marii Kolbego
i Hospicjów; Osób więzionych, uzależnionych i wszystkim,
którym jeszcze patronuje święty Maksymilian Maria Kolbe.

**Komitet Organizacyjny z OO. Franciszkanami zapraszają na uroczystości
35 rocznicy kanonizacji Św. Maksymiliana Marii Kolbego:**

- 8:00 - **Różaniec w Kaplicy-Sanktuarium św. Maksymiliana**
- 9:00 - 14:00 - Akcja honorowego oddawania krwi w ambulansie przed bazyliką,
- Praca Stacji Okolicznościowej Polskiego Związku Krótkofalarskiego obok bazyliki
- 9:00 - Ruchoma szopka: Panorama Tysiąclecia, w podziemiach bazyliki
- 9:45 - Misterium Męki Pańskiej w sali św. Bonawentury, pod ołtarzem połowym
- 11:00 - **Konferencja w sali św. Bonawentury** (świadczenia, gala wyróżnień)
- 12:15 - Zbiórka Sztandarów przed budynkiem OSP i wprowadzenie do bazyliki
- 12:30 - **Uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem biskupa pomocniczego przemyskiego, ks. bpa Stanisława Jamrozka**
- Akt poświęcenia pielgrzymów Matce Boskiej i poświęcenie sztandarów
- 14:00 - **Grochówka franciszkańska**
- 15:00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 15:30 - Rozesłanie wspólnoty pielgrzymów

**„Nie ma miłości
bez ofiary”
(św. Maksymilian)**

UWAGA

Ponadto w ciągu dnia od godz 8.00 można zapisać się do Rycerstwa Niepokalanej (RN) w Biurze RN (do godz.14.00), zwiedzić Muzeum św. Maksymiliana i OSP oraz kolekcję samochodów JPII (do godz.17.00), dokonać zakupów w księgarni (do 16.00).

Wszelkie informacje, uwagi, propozycje, zgłoszenia, wnioski, kierować na adres e-mail: henrykzajac11@gmail.com lub tel. 48 602 691 188

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2	Z życia Energetyków
Słowo Duszpasterza Krajowego <i>ks. Sławomir Zyga</i>	3	Duszpasterstwo Nazaret w Łódzkim Oddziale – <i>Ryszard Łopaciński</i>
Słowo Biskupa Krzysztofa Zadarki	5	26
Pani Fatimska, bądź pozdrowiona – <i>ks. Michał Moskwa</i>	7	Spotkanie wiosenne KSE „NAZARET” – <i>Roman Fornalski</i>
Konferencja św. Maksymiliana	9	30
Ratowanie zabytków Kościoła na Wschodzie – <i>ks. Jacek Waligóra</i>	10	Błogosławiony Stanisław Kostka Starowieyski
Sanktuarium św. Jana Pawła II w 20-stą rocznicę pobytu Ojca Świętego w Krośnie – <i>Maria Wilusz</i>	13	33
Gruzja nieznana i kochana – <i>ks. Maciej Gierula</i>	15	„Elektrownia Dolna Odra” - pielgrzymuje do Maryi – <i>Henryk Rusielewicz</i>
Podziękowanie – <i>ks. Maciej Gierula</i>	17	34
Krucjata różańcowa za Ojczyznę – <i>Andrzej Zalewski</i>	18	40-lecie oddziału gorzowskiego SEP – <i>Edward Cadler</i>
Historijki dla ciekawskich „aniołeczków” – <i>Henryk Rusielewicz</i>	24	41
Energetycy „Idźcie i głóście” – <i>Ryszard Łopaciński</i>	25	Zaduszki duszpasterstwa gorzowskich Energetyków 2016 r. – <i>Krzysztof Gonerski</i>
		42
		Terenowy oddział Gorzów KSE „Nazaret” – <i>Czesław Szablewski</i>
		43
		Podkarpacki Kongres Instytutu Myśli Schumana – <i>Radosław Mrozowicz</i>
		43
		Deklaracja Schumana 2017
		44
		„Maksymilianalia”
		49

Rada Programowa:

Redaktor naczelny: Jacek Krawczyński, PSE S. A. Konstancin – Jeziorna,

e-mail: jacek.krawczynski@vp.pl

Członkowie:

Roman Fornalski, PGE S. A. Zamość; Ryszard Kłóś, PGE S. A. Elektrownia Opole;

Witold Kowalczyk, PGE S. A. Łódź; Ryszard Kwitowski, PGE S. A. Warszawa;

Czesław Szablewski, Energozew Sp. z o. o. Gorzów; Leszek Szymański, PGE S. A. Rzeszów

Asystent kościelny Stowarzyszenia: ks. kan. dr Sławomir Zyga, Szczecin

Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie Energetyków „Nazaret”

Konto KSE „Nazaret”: PKO BP I O/Częstochowa nr 02 1020 1664 0000 3202 0507 4101

Strona internetowa: www.duszpasterstwoenergetykow.opoka.org.pl

Skład i druk: CWA „Regina Poloniae”, ul. Ogrodowa 24/44, 42-200 Częstochowa, tel. (0-34) 36 80 560,

www.cwa.com.pl, e-mail: cwa@cwa.com.pl



XXXII

Pielgrzymka Energetyków i Elektryków

na Jasną Górę

IDŹCIE I GŁOŚCIE

19-20 sierpnia 2017 r.

Program:

Sobota 19 sierpnia 2017 r.

- 10:00 - 16.00 Sekretariat Pielgrzymki, hall w Domu Pielgrzyma,
- 16:30 - Spotkanie w Sali o. Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze,
- 18:30 - Msza Św. na Szczycie Jasnogórskim
 - Droga Krzyżowa (prowadzona ze Szczytu),
- 21:00 - Apel Jasnogórski,
- 21:40 - Czuwanie nocne w Kaplicy Matki Bożej,
- 24:00 - Msza Św. w Kaplicy Matki Bożej.

Niedziela 20 sierpnia 2017 r.

- 9:15 - Powitanie przy Archikatedrze (ul. Krakowska)
- 9:30 - Przejście Alejami NMP na Jasną Górę
- 11:00 - Uroczysta Suma przed Szczytem
- 13:00 - Zakończenie Pielgrzymki ze Szczytu Jasnej Góry

Organizator:
Katolickie Stowarzyszenie Energetyków "NAZARET"



1917-2017
100. ROCZNICA
OBJAWIEŃ MATKI BOŻEJ
W FATIMIE

ODMAWIAJCIE CODZIENNIE RÓŻANIEC
I WYNAGRADZAJCIE
ZA GRZECHY POPEŁNIONE PRZECIWKO
NIEPOKALANEMU SERCU MARYI,
PRZYJMUJĄC KOMUNIE ŚWIĘTĄ
W PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA...

TO OREDDIE
JEST BARDZIEJ NAGŁĄCE
I AKTUALNE DZISIAJ
NIZ W ROKU 1917.
ŚW. JAN PAWEŁ II

